

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron.

Dziś 12 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 60 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę

Życia stolicy.

AMERYK. PISARZ U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, (9. 7.) Bawił w Warszawie znany publicysta i pisarz amerykański Aleksander Powell, autor 10 książek o swych podróżach po Azji i Afryce. W czwartek o godz. 11 rano p. Powell był przyjmowany na audiencję przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej a o godz. 5-ej po południu miał dłuższą audiencję u p. Marszałka Piłsudskiego, który na prośbę p. Powella ofiarował mu swą fotografię z podpisem, przeznaczoną dla nowego dzieła p. Powella, opisującego jego wrażenia z podróży po wschodniej Europie. Z Warszawy p. Powell udaje się do Gdańska, potem do Rygi, Kowna, Tallina i Helsingforsu.

DZIEŃ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, (8. 7.) Prezes Rady Min. Marsz. Piłsudski przybył dziś do gmachu prezydium i urzędował przez kilka godzin, załatwiając szereg spraw bieżących. M. in. p. Marszałek wyznaczył najbliższe posiedzenie Rady Ministrów na poniedziałek. Na posiedzeniu tem ma być podobno zdecydowana m. in. sprawa nominacji gen. Góreckiego na stanowisko prezesa Banku Gosp. Kraj.

POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa (9. 7.) Plenarne posiedzenie Senatu zostało wyznaczone przez marszałka Trąpczyńskiego na środę, dnia 13 lipca o godz. 4 po połud.

URLOP P. MIN. MEYSZTOWICZA.

Warszawa (9. 7.) P. Minister Sprawiedliwości Meysztowicz wyjechał w dniu 3 lipca na 4-tygodniowy urlop kuracyjny. P. Ministra zastępować będzie w tym okresie wicemin p. St. Car. Równocześnie rozpoczął swój urlop wypoczynkowy wicemin. Sprawiedliwości p. Julian Sienicki.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa 9 bm. — W najbliższych dniach spodziewane jest w ministerstwie przemysłu i handlu mianowanie trzech dyrektorów departamentu, które dotychczas miały zastępować kierowników. Na dyrektora departamentu handlowego, którym kieruje p. Landy, wymieniany jest p. Battaglia z Małopolski, na miejsce inż. Świątchowskiego do departamentu górniczego przybył ma obecny dyrektor wojewódzkiego Urzędu Górniczego p. Małowski. Na miejsce zaś inż. Chrzanowskiego departament morski objąć ma b. min. Olszewski.

WYJAZD WICEMIN. DOŁĘŻAŁA DO GENEWY.

Warszawa (9. 7.) Franciszek Dołężał, podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, wyjechał dnia 8 lipca do Genewy na posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Locarno — jedyną podstawą dyplomatycznej akcji Niemiec.

Nowa niemiecka kombinacja w sprawie korytarza gdańsk.

REGIME MANDATOWY — TEORETYCZNA SUWERENNOŚĆ POLSKI

Praga (9. 7.) „Czeske Slovo“ ogłasza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z centrowym posłem do Reichstagu pralatem Kasse, na temat polit. zagranicznej Rzeszy. Dr. Kasse zapewnił, iż jedyną podstawą dyplomatycznej akcji Niemiec jest i będzie Locarno. Najważniejszym problemem politycznym oczekującym rozwiązania w tych wyznaczonych ramach ewakuacji Nadrenji w porozumieniu z Polską, Locarno

wschodnie musi być powoli przygotowane już dzisiaj. Stąd wielkie znaczenie umowy handlowej z Polską, oraz stworzenie współpracy gospodarczej między obu narodami. Wielkie trudności w zbliżeniu między Polską a Niemcami stanowi przede wszystkim kwestja „korytarza“, bez której załatwienia nie można myśleć o żadnej definitywnej ugodzie. Według dr. Kasse'na rozwiązanie tego problemu mogłoby nastąpić

na drodze odpowiedniego regime'u, przy czym suwerenność terytorjalna miałaby być zapewniona Polsce, ale interesy niemieckie musiałby być w najdalej idącej mierze usłgodnione. Granica państwa musiałaby stać niewidoczna (?), by pod żadnym względem nie przeszkadzała rozbudowie Niemiec (?).

Sfery handlowe polskie i niemieckie

WINNY WEJŚĆ W KONTAKT PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKOWAŃ RZĄDOWYCH.

OPINJA B. MIN. GLIWICA, WYPOWIEDZIANA NA ŁAMACH „NEUE FR. PRESSE“.

Wiedeń, (9. 7.) „Neue Freie Presse“ zamieszcza na swoich łamach rozmowę z byłym min. Gliwicem na temat rokowań handlowych polsko - niemieckich. Min. Gliwicę uważa za wskazane, aby przed rozpoczęciem rokowań oficjalnych

nastąpił wcześniejszy kontakt pomiędzy kierownikami osobistościami życia gospodarczego obu państw, przez co, jak twierdzi wytworzy się odpowiednia atmosfera dla przyszłych rokowań.

Ilość paszportów zagranicznych

BEDZIE ŚCIŚLE OGRANICZONA.

KONTYNGENTEM TYM MAJĄ BYĆ OBJĘTE NIETYLKO PASZPORTY 500-ZŁOTOWE, LECZ I NORMALNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (8. 7.) Ministerstwo Skarbu opracowało plany rozporządzenia, które ma określić kontyngent paszportów zagranicznych dla poszczególnych miast i województw. Rozporządzenie to ma na celu ograniczenie ilości wydawanych paszportów, która wzrosła w ostatnich czasach nadmiernie. Masowe wyjazdy zagranicę, zdaniem ministra skarbu, zagrażała równowadze naszego bilansu płatniczego, w którym pozycja wywozu gotówki wzrasta z roku na rok.

W Warszawie 9 bm. — Dowiadujemy się, że na zarządzenie prezesa Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, ciami zawieszeni zostali w swych czynnościach wicedyrektorowie Banku Gospodarczego Krajowego: Niziński i Rosztyd.

Zawieszenie w czynnościach

WICEDYREKTORÓW BANKU GOSP. KRAJOWEGO. — SKUTECZNA DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI DO WALKI Z NADUŻYCIAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9 bm. — Dowiadujemy się, że na zarządzenie prezesa Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, ciami zawieszeni zostali w swych czynnościach wicedyrektorowie Banku Gospodarczego Krajowego: Niziński i Rosztyd.

1 milion 600 tys. zł. na zniszczonych przez huragan.

Warszawa 9 bm. — Na radę ministrów wpłynął wniosek nagły ministra wewn. gen. Składkowskiego o udzielenie ludności powiatu nowogrodzkiego zniszczonego przez huragan 12

16 czerwca br. pomocy 600 tys. złotych z budżetu ministerstwa rolnictwa na zaspokojenie i 1 milion z ministerstwa robót publicznych na odbudowę.

KONSUL SZCZEPAŃSKI ODZNACZONY ORDEREM „BIAŁEGO LWA“.

Praga, 9 bm. — Prezydent republiki czeskosłowackiej udzielił konsułowi gen. Rzeczypospolitej Polskiej drowi Aleksandrowi Szczepańskiemu orderu „Białego Lwa“.

POSEŁ GIRSA NA URLOPIE.

Praga, (9. 7.) Przybył tu poseł czeskosłowacki w Warszawie dr. Gierśa, który spędzi urlop w Czechosłowacji.

NOWY MAGISTRAT OBJAŁ WŁADZĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa 9 bm. — W sali porotowej ustępujące władze naszego magistratu pożegnały się z urzędnikami. Nowy magistrat objął z dniem wczorajszym władzę.

UPAŁY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa 9 bm. — Temperatura w Warszawie doszła wczoraj w południe do 30 stopni Celsjusza.

WIELKA OBLAWA POLICJI WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa 9 bm. — Ze względu na powtarzające się ostatnio coraz częściej grabieże w okolicach Warszawy policja zarządziła wielką obławę nocną na terenie 6 powiatów, w której wzięło udział 800 policjantów. Wynikiem obławy było schwytanie 418 przestępców.

WYBUCH W FABRYCE „POCISK“.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa (8. 7.) Wczoraj o godz. 1.55 po południu w fabryce amunicji „Pocisk“ w Rembertowie pod Warszawą zdarzył się wybuch większej ilości kapslnów. Skutki wybuchu były tragiczne. 3 osoby zostały zabite na miejscu, mianowicie: Anna Czesuchowa, matka 3 dzieci, oraz Adam Zygmunt, 6 osób odniosło rany. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze wyjaśniona. Władze prowadzą śledztwo.

Sejm pracuje.

Sejm zabrał się do pracy z niewidzielnym dotąd u niego zapalem. Pragnie widocznie przez okazanie przesyłnej gorliwości zrehabilitować się w oczach społeczeństwa i naprawić w ciągu kilku miesięcy, jakie mu pozostały jeszcze, to wszystko, co zaniedbał w ciągu czterech i pół lat. Dwa wielkie kompleksy zagadnień znalazły się na porządku prac Sejmu: sprawy samorządowe w całej ich rozciągłości i sprawa ordynacji wyborczej.

Prace nad uchwaleniem spraw samorządowych posunęły się już bardzo daleko. Przeszły alembik komisyjny i znalazły się na porządku obrad plenum.

Najsporniejsze interesy partyjne i klasowe znalazły swój wspólny mianownik w postaci projektu kompromisowego, w którego układaniu wzięły udział wszystkie polskie partie prawicowe i lewicowe. Wyrazem tej zadziwiającej zgodności jest oddanie referatu trzech spraw samorządowych trzem referentom, należącym do zwalczających się na innym terenie stronnictw: posłowi Jaworskiemu (PPS), Putkowski (Wyzwolenie) i Kozłowskiemu (ZLN).

W zasadniczej opozycji do tego kompromisowego projektu znajdują się wszystkie mniejszości narodowe, które dopatrują się w nim prób uszczuplenia swych praw. Rząd zaś zachowuje zupełne desinteresse, ani nie bierze udziału w pracach komisyjnych ani nie deleguje żadnego swego członka na obrady Sejmu.

Nie idzie tu o samo meritum sprawy. Sam projekt jako wynik najbardziej jaskrawego kompromisu mimo obecnej gorliwości i pośpiechu nie przedstawia się jako dzieło jednolite i rzetelne. Obok momentów dodatnich i pozytywnych, jak przeprowadzenie ścisłego rozgraniczenia kompetencji między władzą uchwalającą, jak uścisławienie samorządu państwowego posiada on cały szereg niedomówień i braków, głównie w dziedzinie stosunku władz administracyjnych do ciał samorządowych. Nad całym tym pracowicie ułożonym elaboratem zacięła kłótwa kompromisów, która kazała socjalistom w najbardziej zasadniczych kwestiach pójść na rękę naszej prawicy, w zamian za uzyskanie ustępstw w innych sprawach. Dyskusja sejmowa, jaka się ma rozpocząć nad projektami ustaw samorządowych wyświetli jeszcze stanowisko poszczególnych partii. Wtedy będziemy mieli sposobność wrócić jeszcze do tych spraw i bliżej je omówić.

Tu należy się jednak zastanowić nad celowością obecnej pracy Sejmu. Jest bowiem bardzo mało prawdopodobne, by projekty samorządowe uchwalone obecnie przez Sejm, przy zupełnej obojętności rządu stały się ustawami. Obecna więc gorliwość Sejmu należy rozumieć jako próbę rehabilitacji, która zresztą spaliła już na panewce. Próba ta jest już całkowicie spóźniona, a sztuczna harmonia, stworzenia między przeciwnymi partiami, nie przetrwa długo.

Harmonia ta przechodzi już w otwarty dysonans przy dyskusji na temat drugiego kompleksu rządowego, którym zajął się Sejm — ordynacja wyborcza. Sprawa ta nie wyszła jeszcze ze stadium podkomisji i tu napotykała na taki opór, że wątpliwie jest, czy wyjdzie cało z komisji konstytucyjnej jakkolwiek z dawniej wielkiej chęcią, wywołanej przez pierwotne projekty posła Głabińskiego pozostał tylko mały deszcz, wytworzony przez posła Popiela. Dziś spór toczy się o formy zabezpieczenia mandatów polskich na kresach.

Już z dziejów zmiany ordynacji wyborczej wynika, jak marne wyniki daje „intencyjna” praca przywódców partii. Dofacza się do tego rażąca obojętność większości posłów, którzy absentują się na posiedzeniach i żadnego udziału w pracach nie biorą.

W Sejmie czuć atmosferę agonii. Sztuczne infekcje „pozytywnej” pracy nie przedłuża mu żywota ani nie dodadzą listka wawrzynu jego końcom. Skończyły się piękne czasy — tylko tak trudno jest się z tem pogodzić najbardziej zainteresowanym.

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA, WYDAJNA.
WIELKOSWIAWOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD 1800 ROKU

J. JOKS i S-KA
Katowice, ulica św. Jana Nr. 12
NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY
Wełna, jedwabie, akamoty — Materiały na ubiór i bieliznę
Barchany, płótna, szlafki, perła, kołki i t.d.
Koc do spania, plety chustki do odkrywania
urzędnikiem państwowym
oddzielamy na bardzo dogodnych warunkach kredyt!

Kongres stronnictw P. S. L. Piast w Poznaniu.

ROZPOCZĄŁ OBRADY POD PRZEWODNICTWEM PREZESA WINC. WITOSA.

Poznań (9. 7.) Wczoraj przed południem rozpoczęły się w Poznaniu obrady 6-go ogólnopolskiego kongresu stronnictwa P. S. L. Piast. Na kongres przybyło kilkaset delegatów z całej Polski oraz wielu posłów i senatorów a m. in. prezes zarządu głównego poseł Wincenty Witos, wicemarszałek Dębski, Osiecki i Kiernik. Jako gość czechosłowackiego stronnictwa agrarnego przybył dr. Meczirza, generalny sekretarz międzynarodowego biura agrarnego w Pradze. Kongres zagaił prezes Witos, witając specjalnie

dr. Meczirza. Następnie przemówił dr. Meczirza, który wyraził życzenia swojego stronnictwa, jako też prezesa rady ministrów Svehli owocnych prac kongresu. Przemówienie swe zakończył Meczirza o krzykłem: Niech żyje Rzeczypospolita Polska! Prezes Witos odczytał następnie list marszałka Rataja z życzeniami dla kongresu. Na przewodniczącego powołano posła Dębskiego, referat polityczny wygłosił poseł Witos. Następnie wybrano komisję.

Cichemu i wielkiemu bohaterowi w hołdzie.

(Z POWODU OCALENIA KAPRAŁA NIERZADA).

Katowice, 9 lipca.

Kapral Nierząd, który podczas wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem, ciężko ranny i oślepiony, nie zszedł z posterunku, dzięki szczęśliwej operacji odzyskał wzrok. Ten młody bohater, przypominający czczonych przez świat cały synów Sparty, będzie widział.

Czy może być wiedomość barwzruszająca, bardziej sercu bliska, bardziej radosna. Ten losu sprawiedliwej dowód oczywisty, — przywrócenie kapralowi Nierzadowi wzroku utraconego w służbie narodu, na straż jego bezpieczeństwa, — dodaje otuchy naszym sercom.

Albowiem nikt nie odgadnie, gdzie kryje się większa doza bohaterstwa, czy w ryzykancie, ale obiecyjmy sławę, loce Lindbergha, czy w stoicyzmie kaprała Nierzada, z jakim oczekując krwi od ran i tonąc w bezmiarze ciemności oślepienia, oraz bez żadnej nadziei na wa-

wrzyn, a ze świadomością życia zlamanego, stał wśród wybuchów składów, prochowych na wyznaczonym mu posterunku, dokąd nie przybył właściwy dowódca, by go złowca. Trudno, jest to zapewne obawę egoizmu narodowego, ale Nierząd jest bliższy naszemu sercu od Lindbergha, jego bohaterstwo wzrusza nas głębiej.

W chwili zatem tak dla niego radosnej, gdy przywróconemu do życia oczyma ogląda słońce, miosące sercu człowieczemu tyle otuchy i tyle nadziei na szczęście, składamy mu na ten miesiąc

publiczny hołd.

Czynimy w tym szarym kapralu promienną wzniosłość ducha i tę najważniejszą z cnot obywatelskich, cnotę wierności obowiązkom.

Tacy bohaterowie budują wielkość narodu ku której tęsknią wszystkie szlachetne instynkty ludzkie.

11 sierpnia — świętem narodowym Rzeszy niemieckiej.

UCHWAŁA WIEKŠOŚCI REICHSTAGU

Berlin. (9. VII.) Rada Państwa Rzeszy niemieckiej uchwaliła w czwartek na posiedzeniu publicznym uznanie 11 sierpnia t. j. w rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej za święto narodowe całej Rzeszy. Uchwała ta zapada większością 42 głosów przeciwko 25. Minister spraw wewnętrznych, Keudel obecny na posiedzeniu złożył oświadczenie.

niezawierające żadnego wyrażenia stanowiska w sprawie tego święta, przeciwko uznaniu którego występuje zdecydowanie partia niemiecko-narodowa, do której minister w. Keudel należy. Jednocześnie Rada Państwa uznała, że ogłoszenie 11 sierpnia świętem narodowym nie jest żadną zmianą konstytucji, jak to twierdził przedstawiciel Bawarii.

Możliwość ewakuacji Nadrenji.

WERYFIKACJA UMOCNIEŃ NIEMIECKICH WYWARŁA ZADAWAJĄCE WRAŻENIE.

Berlin 9 bm. — Zbliżona do Wilhelmstrasse „Tägliche Rundschau” w depeszy z Paryża podaje wiadomość że źródła dobrze poinformowane, iż sprawozdanie francuskiego sprawozdawcy wojskowego, który brał udział w weryfikacji umocnień warown. w Królewcu

Letzen wywarło zupełnie zadawalające wrażenie. Gdyby wyniki weryfikacji w Głogowie i w Kistrzyniu były równie pomyślne, mogłoby nastąpić zdaniem dziennika podjęcie rokowań w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Niemcy skupują ziemię na kolonizację.

145 TYS. MORGÓW ZIE MI JUŻ ZAKUPIONO.

Berlin. (9. VII.) Na posiedzeniu komisji kolonizacyjnej Reichstagu przedstawiciel rządów stwierdził, że dotychczas z funduszy wyznaczonych przez rząd Rzeszy zużytych zostało 40 milj. marek

na zakup 154 tysięcy morgów ziemi. Zakup tej ziemi, przeznaczonej na kolonizację, został dokonany przeważnie na terenach wschodnich Niemiec.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9 bm. — Na posiedzeniu Zarządu Związku Polskich Hut Żelaznych w dniu 1 bm. dokonano wyboru 3 wiceprezesa, zgodnie z odpowiednią zmianą statutu związku, zatwierdzoną przez władze rządowe. Na 3 wiceprezesa związku powołano b. ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia, wobec czego w skład prezydium wchodzi obecnie osoby następujące: p. Stanisław Surzyci — prezes; p. Maciej Rogowski, 1-szy wiceprezes; p. Henryk Lueck — 2-gi wiceprezes i p. Józef Kiedroń — 3-ci wiceprezes.

OSUSZENIE BAGIEN POLESIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9 bm. — Komitet ekspertów przy Lidze Narodów wydał obszerną broszurę poświęconą sprawie osuszenia Polesia. Eksperti uważają osuszenie Polesia za dzieło gigantyczne, któremu musi zainteresować się wielki kapitał zagraniczny wobec olbrzymich kosztów. Koszta osuszenia półtora miliona ha ziemi wyniosły będą około 450 milionów złotych.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO W... WIEZIENIU KARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (9. 7.) W dniu 4 lipca rb. w więzieniu przy ul. Długiej nr. 52 w Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia roku w szkole więziennej.

W obecności delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości nastąpiło sprawozdanie z prac szkolnych, poczem więźniowie odwzorzyli szereg utworów literackich. Kilku więźniów deklamowało m. i. wiersz Kopcińskiego „Przed Sadem”, a jeden z nich odczytał swój referat p. t. „Napoleon a Polska”. Wreszcie chór więzienny wykonał kilka pieśni. Na zakończenie naczelnik więzienia odczytał wyniki egzaminów w szkole więziennej.

Obecni delegaci ministerjalni w krótkich przemówieniach stwierdzili dodatni wynik nauczania i wczuli więźniów do gorliwego korzystania nadal z dobrodziejstwa oświaty.

WYPOŻYCZALNIA PARASOLI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9 bm. — Grono inwalidów zwróciło się do magistratu warszawskiego z prośbą o wydanie koncesji na założenie w Warszawie kilka sta cyj wynajmu parasoli w porze deszczowej. Parasole byłyby wypożyczane za minimalną opłatą i okazaniem legitymacji, celem uniknięcia konieczności składania na wypożyczone parasole kaucji.

BESTJALSKA ŻEBRACZKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9 bm. — Na ulicy Brackiej w Warszawie aresztowano żebraczkę z dzieckiem na ręku. Dziecko to było w niesamowity sposób torturowane, aby klamaniem budzić litość u przechodniów. Dziecko miało oczy rozmaicie pokaleczone, a w uszach włożone przez żebraczkę orzechy. Bestialska kobieta policja aresztowała i osadziła w więzieniu.

ZBIÓRKA PIENIEDZY DLA KOWERDY.

Warszawa (8. 7.) Emigracyjne pismo rosyjskie komunikuje, iż we wszystkich krajach emigracja rosyjska zbiera za pośrednictwem pism rosyjskich datki na rzecz Borysa Kowrdy i jego rodziny. Zebrane sumy sięgają już podobno obecnie cyfr kilku tysięcy złotych. Gen. Wrangel miał złożyć na ten cel 1000 franków.

RÓWNOŚĆ JEZYKOWA NA UKRAINIE.

Moskwa. (8. 7.) Rząd ukraiński ogłosił równość wszystkich języków, którymi mówi ludność, zamieszkująca w Ukrainie. W szkołach wykładane będą na równi język rosyjski i ukraiński, jako języki obowiązujące.

szym władze.

Gorszące widowisko.

NA MARGINESIE OSTATNICH WYBORÓW PREZYDENTA STOLICY.

(Korespondencja z Warszawy).

Gdyby w trwających przez dwa całonocne posiedzenia obrad i siedmiu głosowań stołecznej Rady Miejskiej w kwestii wyboru prezydenta miasta wnioskować o żywotności tego ciała samorządowego i jego zdolności do pozytywnej pracy — można by popaść w nastroje wysoce pesymistyczne i pełen ponurych przewidywań. Skoro już w samym początku kadencji sprawy personalnego obsadzenia stanowisk komunalnych wymagają tak wyjątkowego zapasu wytrwałości fizycznej panów radców i szczególnych zdolności lawirowania w chaosie unartych przeciwności partynijnych, iakż obrót rzeczy przybiera później, gdy Rada Miejska przystąpi do budżetu, do spraw budżetu, podatków, pożyczek i w ogóle tego wszystkiego, co leży w rozległych kompetencjach uchwałodawczego organu samorządowego? Jeśli wobec znajdujących się w granicach tych kompetencji konieczności tworzącej wysiłku nie skapitulują jak najszybciej stare nałogi partynijnych egoizmów i nie usuną się w kąt zastawiając unodobania do niebezpiecznej zabawy na huławkach wymysłowych intrgów i zakulisowych przetargów, donrawdów, groziłaby wówczas ewentualność, że ogromna większość ojców miasta z foteli radzieckich zmuszonaby była przeniesienie się w jakieś sanatorium z dala od stolicy, mogłaby stracić dość znacznie smak do wszystkiego, co choćby zdaleka traci Magistratem, Rada Miejska i w ogóle polityka samorządowa.

Rezultat bezprzekładnych dotychczas w Polsce wyborów prezydenckich w Warszawie nie wywołal, rzecz prosta, entuzjazmu wśród szerokich mas wyborców stołecznych. Nie przesadzała bynajmniej sprawy względnej bezpartyjności nowoobranego prezydenta m. st. Warszawy, ani jego fachowości i zdolności organizacyjnych, niepodobna wszakże ukryć zdziwienia, że do przejścia tej wystawionej bądź co bądź przez prawicę radziecką kandydatury przyczynili się właśnie ci, którzy mienia się być najbardziej powołanymi i najgorliwszymi reprezentantami demokratycz-

Związek Naprawy Rzeczyposp. o sytuacji wewnętrznej.

Uchwały Rady Naczelnej Z. N. R.

W dniu 19 czerwca odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej, poświęcone specjalnie zagadnieniom polityki wewnętrznej. Referaty z ramienia Egzekutywu Naczelnej, wygłosili pp.: Zdzisław Lechicki, St. Páprocki i Dr. M. Rettinger. Po referatach i sprawozdaniu Sekretariatu Generalnego, które wykazało stały wzrost organizacyjny Z. N. R., rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Husarski, Dziubowski, Stan., Fabierkiewicz W., Przedpełski W., Sroki W., Zabrzewski K., Lechurski Z., Páproch, Rettinger. W dyskusji poruszono szereg niemiernie doniosłych zagadnień z sytuacji wewnętrznej w Polsce. Między innymi omawiano zagadnienie wzrostu komunizmu w Polsce, stwierdzając konieczność znacznie silniejszej i planowanej kontrakcji ze strony społeczeństwa

nnych interesów mas. Stanowisko frakcji socjalistycznej podczas dramatycznych głosowań nad osobą prezydenta mogło mieć uzasadnienie w jednym z dwóch alternatyw — albo PPS, zdecydowana była na wszystko, nawet na interwencję M. S. Wewa, byłaby tylko nie doniosła do obioru kogoś innego, a niżeli kandydata socjalistycznego, albo też, jak twierdzą i szepczą złośliwi, dramat wyborczy był tylko przewlekłą farsą, której autorami byli przywódcy socjalistyczni w zgodzie spółce z przywódcami bloku prawicowego Kopsa. Chodziło w tym ostatnim wypadku o tajemnicze dziwne symbole ekonomicznej, datujące się od dawnych lat poprzedniej kadencji i o utargowywany z góry podział stanowisk miejskich, będący jednym z obaw tej sybiondy, a nowa zawiądywa „bombylnego” jej dalszego trwania. Nawet ze stanowiska najbardziej zacietego doktrynisty socjalistycznego i najbardziej zawiśłych arkanów strategii partynijnej trudno to wyrozumieć, dlaczego bezpartyjny pono kandydat Kopsa milszy jest sercu nepesowskiemu, niżli jeden z kandydatów demokratycznych, wysunięty przez obóz centrowy, mający jedynie na widoku uzdrowienie gospodarki miejskiej. A było przecież rzeczą od początku jasną, że kandydata własnego socjalist-

polskiego. Szczególna uwaga w dyskusji poświęcono zagadnieniom ekonomicznym i zagadnieniom prac.

W specjalnym punkcie porządku dziennego Rada Naczelna Z. N. R. obradowała nad zagadnieniem organizacji obrotu demokratycznego i niedalekich wyborów do Sejmu i Senatu. Rezolucje uchwalone w tych sprawach przez Radę Naczelną Z. N. R. zasługuje na baczna uwagę i szczególne podkreślenie. Zarówno ze względu na nader trafną ocenę linii politycznej rządu Marszałka Piłsudskiego, w rezultacie przez ten rząd osiągniętych, jak i dlatego, że przypomina społeczeństwu polskiemu doniosłość przyszłych wyborów do izb parlamentarnych, które będą „teremem decydujących, walki o zasady państwowego ustroju Polski”. Jako pozytywny postulat wysuwa Rada Naczelna konieczność konso-

procedować nie potrafia, nawet przy pomocy głosów żydowskich, oddanych im do dyspozycji.

Stanowisko centrum radzieckiego (25-ki), które znalazło się pomiędzy dwoma biegunami endecko-socjalistycznej huławki, było szczególnie trudne i niebezpieczne. Odrzucając kategorycznie możliwość wyboru osobistości zaangażowanej w jakimkolwiek bądź kierunku partynię, a nie posiadając dostatecznej liczebności do wprowadzenia na fotel prezydenta jednego z wymienionych przez się kandydatów, Koło Pracy Gospodarczej aby przerwać gorszące widowisko wyborcze i uniknąć nominacyjnego skandalu, zmuszone było, bez znanu — oddać kilka ze swych głosów na rzecz innej. Główniejszego i wybór jego, jako osoby, gwarantującej skromność, choćby minimum bezstronności, umożliwić. To humanitarnie nie idealne wyjście z sytuacji było jednak wyjątkiem od ogólnego w danych okolicznościach. Wszystkie motywy i kwasy, w związku z tym faktem powstające, będą musiały wycisnąć przedziś czy później, ci, którzy posiadali środki do innego nokierowania sprawy, środków tych jednak, z tych lub innych względów, użyć nie chcieli, zasłaniając się dość niezdatne, chociażby wątpliwej ortodoksji partynijnej.

lidzkiej siły polskiego obrotu demokratycznego, by wybory, mogły się stać „zasadniczą walką sił”, by mogły dać zwycięstwo demokracji.

Intencją te rezolucje zamieszczamy poniżej w całości.

Wskoki polityczne.

1. Rada Naczelna Z. N. R. stwierdza, że zasadnicza linia polityczna rządu marszałka Piłsudskiego — w szczególności w odniesieniu do spraw polityki zagranicznej, wojskowej, gospodarczej oraz u sprawienia administracji — nacechowana jest istotną troską o wprowadzenie państwa polskiego na tory zdrowego rozwoju oraz ze rezultatów, osiągniętych przez rząd marszałka Piłsudskiego, w wymienionych dziedzinach, usprawiedliwiająca zaufanie, okazywane temu rządowi ze strony szerokich mas społeczeństwa polskiego.

2. Rada Naczelna Z. N. R. ze szczególnym naciskiem podkreśla doniosłość dla naszej przyszłości państwowej momentu oczekujących nas wyborów do izb parlamentarnych. Przyszły sejm będzie terenem decydujących walk o zasady państwowego ustroju Polski. Wielen on przeto mieć jasny układ sił, zapewniający możliwość pogodzenia hasel wzmożenia państwa przez uzdrowienie wzajemnego stosunku władzy wykonawczej i prawodawczej z postulatami istotnej demokracji, wymagającej poszanowania przez państwo interesów szerokiej mas społeczeństwa, stanowiących najsilniejszą podstawę siły i zdrowia państwa.

3. Stąd też wybory do najbliższego sejmiku nie mogą odbywać się wyłącznie pod kątem widzenia felerania się wpływów istniejących stronnictw i partii sejmowych, zanurzonych we własny interes partynijny i zniechęcających społeczeństwo metodami swej agitacji. — Będąc należydą da nadania tym wyborom: zgodnego z rzeczywistością charakteru zasadniczej próby sił, mającej rozstrzygnąć o kierunku rozwoju stosunków polskich w najbliższych dziesięcioleciach. Całe zorganizowane społeczeństwo winno mieć wgląd na wynik wyborów w zrozumieniu iż nie chodzi tu tylko o zmianę osób, ani o takie czy inne przesunięcie wpływów partynio-politycznych, ale o zasadnicze uzdrowienie naszego ciała parlamentarnego i o istotne zwycięstwo demokracji w Polsce. Taki charakter wyborów wymaga stworzenia

Dr. E. Passendorfer.

Trzęsienie ziemi.

II.

Wstrząśnienie oczywiście najpierw uderza się obszarowi, położonemu bezpośrednio nad typocentrum, gdzie działanie jego jest najintensywniejsze. Obszar ten nazywamy epicentrum.

W epicentrum uderzenie wychodzi z głębi ziemi w kierunku prostopadłym. Im bardziej oddala się od epicentrum, tem kat jest mniejszy i wreszcie będziemy odczuwać uderzenie, jako styczne do powierzchni ziemi.

Z badań nad kierunkiem rozchodzenia się fal wstrząśnienia wynika bardzo ciekawość. Kierunki te nie są liniami prostymi, ale zakrzywionymi ku środkowi ziemi.

Staje się to jasnym, jeśli uwzględnimy, że gęstość ziemi ku środkowi stała się, skutkiem olbrzymiego ciśnienia, coraz to większa, a to powoduje szybsze przechodzenie przez nie drgań trzęsienia ziemi.

Można to zjawisko porównać ze znanym wszystkim objawem, że przedmiot zanurzony do wody, o ile patrzymy nań, z boku wydaje się nam złamany i to ku powierzchni wody. Dzieje się to na skutek różnej szybkości rozchodzenia się drgań świetlnych w wodzie i w powietrzu.

Otóż obserwując kierunki rozchodzenia się fal stwierdzono, że w pewnej głębokości, średnio około 1500 km. szybkość ta nagłe wzrasta, tak iakby w tej głębokości zwiększyła się nagle gęstość masy ziemskiej, co jak powiedzieliśmy, wpływa najszybciej rozchodzenia się

fal. Od tej głębokości szybkość rośnie. Na podstawie licznych, skrupulatnie przeprowadzonych badań, wysnuwa geofizyka wniosek, że wewnątrz ziemi musi posiadać gęstość około 8,5 a więc znaczną. To wewnątrz ziemi silnie zreszczono pokryte jest płaszczem skał o mniejszej gęstości, przyczem punktem zwrotnym w gęstości obu tych mas jest wspomniana już głębokość 1500 km.

Badania geofizyków pozwoliły jeszcze szczególniej różniczkować te duże wyróżnione strefy.

Ważnym jest stwierdzenie, drogą badań sejsmicznych sztywnego, elastycznego jądra ziemi, o sztywności stali, co wynika zresztą również z rozważań przeprowadzonych innymi metodami.

Wiemy już, że przy trzęsieniu ziemi, powstają różnej kategorii i różnej szybkości fale. Najszybsze są fale podłużne, bo ich szybkość wynosi średnio 14 km na sekundę. Natomiast znacznie wolniejsze są fale poprzeczne, idące przez wewnątrz ziemi, bo poruszała się one z szybkością około 7,5 km. na sekundę. Wreszcie najwolniejsze są fale powierzchniowe również podłużne, których szybkość średnio wynosi 3,5 km. na sekundę. Jak widzimy, trójkątnego rodzaju fale są wysyłane przy trzęsieniu ziemi o różnej szybkości i różnej intensywności.

Aby móc badać szybkość i rodzaj fal, trzeba je w jakiś sposób notować i utrwalic.

Do tego celu służą aparaty, zwane sejsmografami, których zasada działania jest bardzo prosta. Chodzi o to, aby w razie trzęsienia ziemi mieć jakiś punkt umieszczony, nad powierzchnią ziemi, nieruchomy, któryby zapisał ruch drga-

jacej masy, sam pozostając w spoczynku. Oczywiście takiego punktu, któryby był w zupełnym spoczynku, a nie był umieszczony na ziemi, wynaleźć nie jesteśmy w stanie.

Radzimy sobie przeto w ten sposób, że zawieszamy ciężką masę na długim sznurze, który w razie wstrząśnienia, przez jakiś czas, wskutek bezwładności, zachowuje się nieruchomo. Jeśli umieszcimy pod tą masą papier, i iakis przyrząd piszący, umocujemy na masie tego wahadła, to przyrząd ten zanotuje nam drgania ziemi, gdyż równocześnie masa samego wahadła pozostaje w spokoju.

Jasną jest jednak rzeczą, że drgania ziemi muszą się po pewnym czasie udzielić samemu wahadłu, gdyż jest ono przecież zawieszone na urządzeniu, które jest związane z ziemią. Drgania ziemi spowodują ruch wahadlowy tej masy, początkowo nieruchomej, która wobec tego nie będzie już nadal notować istotnych wstrząśnień ziemi, ale będzie wykonywać i notować własny ruch „nawet po ustaniu drgań ziemi.

Aby uniknąć tych niepożądanych wahań, które dalyby fałszywy obraz istotnych drgań ziemi, trzeba je w pewien sposób tłumić.

Obok wahadeł pionowych używa się więc częściej wahadeł poziomych.

Budowę ich i zasady działania można porównać do drzwi, umieszczonych nieco ukośnie na ruchomych zawiasach, które zajmują pewne stałe położenie. O ile je z tego położenia wyprowadzimy, to po wykonaniu większej lub mniejszej ilości wahań, wróć one do swego pierwotnego położenia. Oczywiście, że czas wahań będzie tem dłuższy, im mniej ukośnie drzwi te zawiesimy. W

tem wypadku potrzeba będzie użyć również mniejszą siłę, aby wrócić je do ruchu wahadlowego.

Przy budowie wahadeł poziomych, zawieszamy przeto ciężką masę właśnie w ten sposób, że może wykonywać wahań w płaszczyźnie poziomej.

Oczywista jest rzeczą, że tak, jak przy wahadle pionowym także i wahadło poziome, tylko w pierwszej fazie trzęsienia, zachowuje się, jako masa nieruchoma. Później i tutaj drganie udziela się również i samemu wahadłu, które rozpocznie wykonywać wahań własne, które trzeba stłumić.

Wahadło poziome ma te właściwości, że może reagować tylko na drgania, które uderzają prostopadle lub skośnie do płaszczyzny zawieszania. Natomiast drgania, które uderza równoległe do tej płaszczyzny, nie zostają zanotowane. Aby można było rejestrować i te drgania, trzeba ustawić aparat analogiczny, pod kątem prostym do poprzedniego. Widac z tego, że za pomocą innego aparatu musimy notować drgania odbywające się w kierunku pionowym.

Jeśli zastosujemy wszystkie wyżej wyliczone zasady przy konstrukcji aparatów, wówczas mając dane trzech wymiarach, możemy zupełnie dokładnie zdać sobie sprawę z rodzajem zaburzenia, jakimże ziemia udanym momencie podlega.

Aparaty sejsmograficzne są zapożyczone w przyrządzie samopiszące, a specjalne urządzenie notuje czas. Stąd w razie jakiegokolwiek zaburzenia, przebiegającego się w skropie ziemskiej, nie tylko wiemy, jakiego rodzaju było to zaburzenie, ale możemy dokładnie oznaczyć kiedy ono nastąpiło.

c. d. n.

jednolitego frontu całego polskiego obozu demokratycznego, nie daje się zaś pogodzić z metodami walki wyborczej, prowadzonej przez szereg rozbitych grup politycznych. Stąd też plynie konieczność konsolidacji i współdziałania wszystkich czynników demokratycznych, działających na zbilansowanych terenach w myśl pokrewnych założeń ideologicznych.

4. Postulat konsolidacji sił polskiego obozu demokratycznego w celu stworzenia nowych, zdrowszych warunków naszego życia politycznego nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do wsi polskiej. Stwierdzamy kategorycznie, iż dotychczasowe rozbieżności życia politycznego wsi nie jest usprawiedliwione istotnymi względami i nie jest zrozumiwalne dla szerokich mas ludu, to też dokonywanie wyborów do nowych ciał parlamentarnych na podstawie istniejących stosunków partyjno-politycznych byłoby w dalszym ciągu czynnikiem dezorientacji wsi i nie pozwoliłoby na wyzyskanie przez mas ludowe, w kierunku dla państwa pożądanym, przysługującego im wpływ na bieg spraw państwowych.

5. Rada Naczelna stwierdza, że bezsprzecznie bardzo wydatny rozwój gospodarczy kraju nie daje jednak prawa do zbyt optymistycznej oceny naszej sytuacji ekonomicznej. Twórcze bowiem wysiłki i praca rzadu i nielicznej garstki inteligencji nie wystarcza dla tak potężnego rozwoju gospodarczego kraju, żeby Polska mogła się przeciwstawić imperializmowi gospodarczemu mocarstw ościennych. Tylko obudzenie energii szerokich mas pracujących i pociągnięcie ich do faktycznej współpracy z rządem oraz planowe narażenie działalności antyspołecznej czynników egoizmu gospodarczego stwarza istotne podstawy dalszego i potężniejszego rozwoju ekonomicznego Rzeczypospolitej Polskiej. Odcinek 3-cia kolumna!

Jak to przyjmie Warszawa nasze kolonie letnie.

Jeden z ołów pisze nam, co następuje: „Synka swojego i córeczkę, mających być wysłanymi obok 60 innych dzieci na kolonie letnie Z. O. K. Z. do Warszawy, odwożem osobiste do Katowic. Tutaj zachęcono mnie, abym się razem z całym konwojem przejechał do Warszawy. Zgodziłem się na to chętnie i w wieczór razem z 500 dziećmi i konwojentami, p. p. nauczycielami i p. p. nauczycielkami, które zajmowały się rozmieszczeniem dzieci w nowych wygodnych wagonach — specjalnym pociągiem ruszyliśmy do Warszawy. Dzieci bądź spały, bądź bawiły się, aby potem zasnąć, drogą znużone. Rano staliśmy w Warszawie. Na dworcu powitała nas orkiestra i komitet, a po rozdaniu dzieciom biało-czerwonych chorągiewek powitał nas komitet, wyrażając radość, że Warszawa — to serce Polski — wita serdecznie dzieci Śląska, które tutaj czuć się powinny jak na łonie prawdziwej Matki, która je całym sercem kochać może. Wskazywano, co serce dać może. P. W., prowadzący cały konwój, odpowiedział, dziękując serdecznie za przyjęcie i polecając dziesiątą opiekę stołki. Przed dworcem czekały auta, które przy dźwiękach orkiestry odwoziły wszystkie dzieci na miejsce zbiorne przy ulicy Chłondnej. Tutaj dzieci okapano, dostały smaczne i obite śniadanie, poczem je rozlokowano, a następnie poddano zbadaniu lekarskiemu, a po smacznym obiedzie ruszono samochodami na obojeznośność Warszawy. Po podwieczorku i sutym wieczorze rozdzielono między dzieci pakunki z wiktualiami i słodyczkami, dano im pieniądze, aby sobie w drodze mogły coś kupić i odesłano je autami na dworzec. Tutaj po serdecznym pożegnaniu się wszadzono dzieci do pięknych, wygodnych wagonów i wysłano w dalszą drogę.

Niezmierna serdeczność, z jaką naszą dziesiątkę podejmowano, ta na każdym kroku okazywana troskliwość o każde pojedyncze dziecko, były tak ujmujące, że do łez wzruszali tyłki, co te dzieci przywieźli. Niestety, nie wszystkie dzieci i nie wszyscy rodzice, wysyłający dzieci swoje na kolonie oceniali należycie te pomoce, jakie im polskie społeczeństwo podaje i nieza-

List dziękczynny Episkopatu Polskiego do Ojca Świętego.

W ostatnich dniach zgromadzili się prawie wszyscy biskupi Rzeczypospolitej na dwie uroczystości, z których jedna odbyła się w Warszawie, a w czasie której mianowanemu przez Waszą Świątobliwość Św. Rzym. Kościoła Kardynałowi Hlondowi Prezydent Rzeczypospolitej nałożył biret kardynalski, druga w Wilnie, gdzie cudowny obraz Boga Rodzicy, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, rzędu i nieprzeliczonych tłumów wiernych, został ukoronowany drogocenną koroną. Uroczystości te zawdzięczamy łaskowości i niezwyklej ojcowskiej życzliwości Waszej Świątobliwości względem naszego narodu i dlatego z sercem wdzięcznością przepelnionego, korząc

się u stóp Waszej Świątobliwości, składamy jej najgorętsze dzięki, tak za purpurę kardynalską, którą Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie i Poznańskie ozdobił, jak i za koronację cudownego obrazu Boga Rodzicy w Wilnie. Te dowody życzliwości względem Rzeczypospolitej Polskiej, przez Waszą Świątobliwość okazane, jeszcze ściślej, o ile to możliwe, łączą ducha całego narodu ze Stolicą Apostolską i imię Waszej Świątobliwości zapisują głębiej w sercach naszych i w niewygasłej pamięci.

Błagając kornie o błogosławieństwo Apostolskie, pozostajemy Świątobliwości Waszej najoddańszymi synami w Chrystusie.

Zagranica stwierdza lojalne stanowisko Polski wobec Kościoła.

Bazylijska „Die Schildwache“ z 2 bm., omawiając stosunki religijne w Polsce, stwierdza głęboką religijność społeczeństwa polskiego i podkreśla lojalne stanowisko rzadu polskiego wobec Kościoła. Notując z uznaniem fakt, że w Polsce świadectwa dojrzałości, wydawane przez szkoły średnie, są tylko wówczas ważne, gdy obok innych ocen mają także stopień z religii i polewując się na niedawne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracji-

nego o tem, że obowiązkowa nauka religii w szkole nie stoi w sprzeczności z art. 111 konstytucji marcowej, zapewniając obywatelom swobodę wyznania, wspomniane pismo stawia Polskę za wzór innym państwom i dodaje, że te narody, których prasa pozwala sobie niekiedy lekceważyć rzekoma kulturalna niższość Polski, w rzeczywistości stoją pod wieloma względami daleko za nią i idą w jednym rzędzie z rosyjskimi bolszewikami.

Humanitaryzm niemiecki!

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu otrzymał w ostatnich czasach szereg protestów, uchwalanych na najrozszerzających wiecach niemieckich, przeciw „białemu terrorowi“, panującemu rzekomo w Polsce. Ręka sowiecka jest w tej sprawie aż nadto przeżyta. Chodzi o odwrócenie uwagi od krwawych bezczeszczeń, popełnianych w Rosji, przeciwko którym „humanitarni“ Niemcy nie protestują.

W podobny sposób zasympwowa liberalnie tego rodzaju protestami różnych wieców ukraińskich w Kanadzie była w rozruchach rb. placówka Rzeczypospolitej w Montrealu, przyczem protesty te, choć z nairóżniejszych części kraju pochodziły, „dziwnym trafem“ wygotowywane były na identycznych co do treści i treści drukowanych formularzach. Dopisane były tylko ręka nazwa miejscowości i data wiecu.

Kara za głoszenie prawdy.

STAHLHELM PROPAGUJE WARIACKIE POMYSŁY PRAW.

Berliński korespondent „Daily Mail“ donosi, że przywódco słynnego ultranacjonalistycznego związku niemieckiego zamierzają w najbliższej przyszłości złożyć w parlamencie Rzeszy projekt nowego prawa, opracowanego przez patryjotycznych „Stahlhelmowców“. Ma ono karać ciężkimi robotami każdego Niemca, który bądź w kraju, bądź za-

granicą, ustnie, czy piśmiennie oświadczy, że Niemcy winne są wybuchowi wojny. Nawet cudzoziemcy, wypowiadający w granicach Rzeszy tego rodzaju poglądy, byłoby — w myśl proponowanej ustawy — skazywani na więzienie, a następnie wydani z kraju. Dziwna rzeczywiście interpretacja... Traktatu Wersalskiego!

Liczba bezrobotnych zmniejsza się.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 18 do 25 czerwca rb. wykazuje 164.161 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. W. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3998 osób. Na dzień 25 czerwca było zarejestrowanych 121 941 bezrobotnych męż-

czyn i 42 220 kobiet.

Znaczniejsze zmniejszenie się bezrobocia nastąpiło na terenie P. U. P. Łódź o 567 osób, Częstochowa o 278, Równe o 333, Wilno o 115, Górny Śląsk o 543, Ostrowiec o 260, Radom o 130, Białystok o 45, Sosnowiec o 48, Poznań o 164, Grudziądz o 125, Bydgoszcz o 263 i Ostrów o 168.

je lekceważy, lub nawet niechętnie odnoszą się do tej akcji. Niech popatrzą na serdeczność, z jaką są te drobniaki witane, niech popatrzą na zażalenie zdrowiem i ochotę do życia buziaki powracających z kolonii — a wtedy oceną to prawdziwe dobrodziejstwo. Wielka wdzięczność należy się Katowickiej Dyrekcji Z. O. K. Z. i Centrali Warszawskiej i wszystkim komitetowym Panom i Paniom za te trudy dla naszej śląskiej dziatwy, ponoszone — a dziatwa nasza w przyszłości miłością Ojczyzny i pracą dla niej sowiecie to odplaci.

Przygodny konwojent i ołec 2 dzieci z Pęczyny.

Zygzaki.

ORDYNARNY WYZYSK.

Katowice, w lipcu.
Zropaczony „meloman“ po wyjściu z teatru z naszego miasta zmuszony jest szukać jakichś rozrywek. Kinematry, jakby na złość mają stare, dawno wyświetlone obrazy, filmy mocno podniszczone; szanujący więc swój wzrok unikają takich filmów i wola w inny sposób spędzić czas wolny po pracy. Wybierają się do kabaretu. Co daje taki katowicki kabaret, to lepiej nie pytać, bo t. zw. program jest chyba parodią widowisk, jakie ludziom można pokazywać. Ale niniejsza o program, jeśli wstęp jest bezpłatny. A to pociąga. Idzie się np. do takiego „Mascotte“. Już na samym wstępie do tego „przybytku sztuki“ ścigają wysoki haracz „za garderobe“ w wysokości 1 złotego. Nie inaczej przedstawia się historia z cenami napojów, które przechodzą granice solidności kupieckiej. Jesteśmy dalecy od szyskan, ale w tem miejscu kończy się granica tej uczciwości. Za flaszkę wody sodowej (nie mineralnej) której cena w hurcie wynosiła zaledwie 10 gr. północno tam 1,50 gr., za kieliszek likieru, rzekomo Raczyńskiego, którego cena normalnie wynosi 30 gr., tam kosztuje 2,50 gr. zaś mała filiżanka czarnej lury, która ma być „mocca“ aż 2 zł. Ceny win, jakże tam podają (czyści silki!) są tak horrendalnie wysokie i nieproporcjonalne do cen w handlach, że ich tu podawać nie będziemy.

Zapytujemy, czy na to ma jakiś wpływ. Szadimy, iż Dyr. Policji zbada tą sprawę. (W. K.)

Z chwili.

Dwie miary.

Gdy na łamach „Polski Zachodniej“ stale pismujemy sojusznica współpracy p. Koriantego i jego kolegów z Niemcami. P. Korianty i jego „Polonia“ nazywa to oświeczeniem. Obruszył się ostatnio na nas również p. Janicki, który próbując wybić siebie, śląską chadecję i jej warcholskiego wodza, tłumaczy, że przecież Niemcy są również obywatelami państwa. że skoro są w sejmie, to przecież nie można ich pominąć i t. p. Równocześnie ta sama „Polonia“, która przez usta p. Koriantego i p. Janickiego ujadła na nas za wytykanie im współpracy z Niemcami w ostatnim numerze już poraz drugi zamieszcza ostre ataki na Z. Z. P., zarzucając mu „bratanie się z niemieckimi „Verbandami“. Przypicie czas — czytamy w „Polonii“, że stosunki z niemieckimi „Verbandami“ zmioła z powierzchni świata szkodników polskiego ruciu zawodowego.

Doprawdy, wielkie współczucie wyrazić należy czytelnikom „Polonii“, którzy cierpliwie znoszą te niezrozumiałe łamańce swego organu, którzy stosunek p. Koriantego i jego kolegów z Niemcami uważa za pochwały godne i „państwowotwórcze“, a równocześnie w faryżelski sposób zalamuje ręce i wymyśla na stosunek Z. Z. P. z niemieckimi „Verbandami“.

Nie do nas należy obrona Z. Z. P. My reprezentujemy hasło, że organizacje robotnicze polskie powinny iść samodzielną drogą, wtedy bowiem tylko wydobędzie się robotnika polskiego z pod wpływu organizacji niemieckich. Jeżeli jednak „Polonia“ uduje, że również stoi na stanowisku walki z niemieckimi „Verbandami“, to niech najpierw zrobi porządek ze swoim chlebodawcą p. Koriantem i jego stosunkami z Niemcami. Kto bowiem sam tkwi po uszy w zależności od Niemców, kto uprawia sam sojusze o pomście do nieba wołające, ten nie ma prawa oburzać się na stosunek z „Verbandami“ Stosowanie dwóch miar do tej samej rzeczy, to metoda obrzydliwa i demoralizująca. Ostrowitz.

Wspólny jezyk „Polonii“ i „Katowiczanin“. O defetystyczne taktice uprawianej przez prasę niemiecką i jej sojusznicką „Polonię“ wobec rokowań o pożyczkę polską w Ameryce pisaliśmy już. Kaśliwych

Prosimy

P. T. Czytelników „Polski Zachodniej“ nadysłać Administracji naszego pisma, Katowice, Warszawska 58,

adresy wszystkich miejsc sprędaży czasopism, gdzie niema „Polski Zachodniej“.

wnag zamaskowanych drwin i dalszych podkopów nie zaniechała siośnizna prasa korfantowo-niemiecka nawet wobec faktu podpisania umowy o wstępnej pożyczce 15 milionów dolarów, która to umowa zarazem daje możliwość uzyskania przez Polskę dalszych kredytów w chwili, gdy rząd nasz uzna to za zgodne.

Wiadomość o podpisaniu powyższej umowy rozprzysłała „Polonia” ponownie w defetystyczne zastrzeżenia, a przyjaciółka jej „Katowicka” korzystną opinię delegatów amerykańskich o stanie gospodarczym

Polski zaopatrzyła w ironiczne uwagi. Byłoby to jeszcze bardziej swe „lojalne” stanowisko wobec Polski. „Katowicka” tuż pod uwagami ironizacji przebieg rokowań o polską pożyczkę w Ameryce podaje wiadomość o sukcesie pożyczki berlińskiej na rynku angielskim pod zmienionym tytułem: „Dort geht's. „Berliński się udaje a Polsce nie idzie”, podstępnie intrygantce, duchem antypolskim prześnięte pismo, a wtóruje mu „Polonia” p. Korfanta. Towarzystwo dobrane!

Ostrowidz.

Popis śląskiej szkoły muzycznej.

W piątek 1 bm. odbył się w teatrze wdzienca, — bo, jak wiadomo, nawet młodszy doroczny popis Śl. Szkoły Muzycznej. Uroczystość i obfity program obejmował 12 punktów, złożonych bądź z solowych, bądź też z zbiorowych produkcji. Ogólny rezultat sumiennej pracy rocznej wychowanków tej szkoły, wyposażonej w pierwszorzędne i fachowe siły profesorskie zasługuje bezwzględnie na uznanie. W przedmiocie tym mieliśmy sposobność wypowiedzenia się już z okazji półrocznego popisu Śl. Szkoły Muzycznej. Obecnie zaznaczyć jeszcze należy, że niektóre produkcje piątkowe były naprawdę świetne i dały licznie zebranej publiczności prawdziwie przyjemne, a zarazem ciekawe wrażenia.

Na pierwszym miejscu należy wymienić p. Mandrele z klasy prof. Schellera. Młody wirtuoz jest istotnie urodzonym skrzypkiem, talentem z Boskiej łaski. Wszelkie znamiona skrzypka solisty uwytkują się już u p. Mandreli — dojrzałość i duży stopień kultury muzycznej, doskonała technika, czystość tonu w najrozmaitszych jego przejawach i kombinacjach — jednym słowem wysoko postawiona pod każdym względem, pełna zrozumienia i nie bezindywidualna gra.

Zaznaczyć też z naciskiem należy, że młody wirtuoz tej miary, co p. Mandrel, powinien uzyskać stypendium na dalsze studia i wyjazd zagranicę. Jest to obowiązek narodowy; — bo o narodowy kapitał silnie generis tu chodzi. Czyż przytem tak trudno byłoby o fundusz dla jednego wybitnie utalentowanego ucznia w chwili, gdy bajeczne sumy wydaje się „na cele sportowe”? P. Mandrela jest chlubą swego mistrza prof. Schellera i temu też ma niewątpliwie wiele do za-

Podobnie utalentowanym pedagogiem jest znany nam pianista prof. Zachara. Ohydnie uczennice jego tu zarówno p. Feldbaumówna wykonaniem koncertu Mozarta D-moll, jak i p. Kozielekówna odegraniem Liszta etudów koncert. Rachmaninoffa „Polichinell” i Bacha „Preludium” — zasługują na pełne uznanie z powodu swej czystości, solidności i pełnej, zrozumienia gry.

Gra wiolonczelowa popisowała się równocześnie czterech uczni prof. Rapaporta pp. Lier, Sadowski, Milewski, wykonując poprawnie Grützmachera Adagiu na 4 wiolonczele.

W klasie śpiewu solowego pierwszeństwo zdobyła p. Oleśńska, uczennica prof. Marek-Onyszkiewiczowej. Głos ten jest z natury rzeczy wartościowy, piękny i dla ucha miły, sposób zaś używania go — jedniacy słuchaczy. Warto na głoszenie takich dalek opracować „zwłascie”, jeżeli należy on do właścicielki nawskróś muzycznej, a jest jednocześnie w tak

wytrawnym ręku, jak prof. Marek-Onyszkiewiczowej.

Klasę prof. Bursy reprezentowały 2 poważnie zaawansowane i przyszłość przed sobą mające głosy p. Osieckiej (aria z opery „La Valt” Catalaniego) i p. Banderę (aria z opery Meyerbeera „Robert diabeł” oraz Galla „Zaczarowana Królewna”).

Z klasy gry na organach dyr. Szlaza-ka popisywał się p. Gwoździak, wykonując pewnie, z należytym opanowaniem manualów i pedał Nowowiejskiego „Dumke” oraz Brosiga Fuge F-dur.

Na zakończenie programu zaśpiewał nieszyany chór szkolny klasy prof. Szlaza-ka Kleina „Wiosna”, Zukowskiego „Wędrownika”, Szlaza-ka „Konika sie-

mięniatego” i Mincheimera „Poloneza wesołego”. O chorze tym należał się wyrazić jak najgłębiej. Dyr. Szlaza-ka dał zresztą niejednokrotnie dowody swego prawdziwego talentu jako profesor i dyrygent chóru. Toteż uprzytomniając sobie, że słuchało się tylko chóru szkolnego, trzeba produkcję jego określić jako świetną. Cały zaś wogóle dorobek Śl. Szkoły Muzycznej zasługuje bezwzględnie na uznanie. Cześć za to grono profesorskiemu i najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy.

Rok szkolny w Śl. Szkole Muzycznej zakończył się egzaminami uste- prowadzonymi pod przewodnictwem znanego muzyka i kompozytora prof. Stefana Tymienieckiego.

M. B.

Depesza hołdownicza do Marszałka Polski.

Zw. Powst. Śl. grupa Boguice wysłał do Marszałka Piłsudskiego następującą depeszę:

„Zw. Powstańców Śl. Grupa Boguice na odbytem w dniu 26 czerwca zebraniu przy udziale przeszło 200 członków uchwalił przesłać Ci Kochany Wodzu hołd i uznanie za Twoją nieustraszoną pracę około ugruntuwania i utwierdzenia naszej państwowości.

Z radością stwierdzamy, że przełom majowy otworzył nową erę we wszystkich dziedzinach, co specjalnie na naszych kresach zachodnich pod niestrudnym i nieugiętym w pracy Wojewodą Dr. Grażyńskim można stwierdzić.

Słubując jaknajenergiczniejszą współpracę z obecnym Rządem przyskakamy stać wiernie przy Tobie, Kochany Wodzu, i dlatego zasylamy Ci w dani nasze skromne, żołnierskie serca”.

Co było w Imielinie?

Katowice, 9 lipca.

Na niedzielę, dnia 3 bm. zapowiadano w Imielinie uroczystości propagandy polskiej, która się miała odbyć pod auspicjami chadeków i korfantowej grupy powstańców. O przebiegu tu uroczystości otrzymaliśmy z wiarygodnej i poważnej strony obszerne sprawozdanie, którego treści jednak nie zamieszczamy, choć przy tej sposobności moglibyśmy sobie użyć na imielińskich chadekach i tamtejszych „powstańcach” z pod znaku p. Korfanta. Odmawiamy sobie jednak wyszkania sposobności do łatwego zemsty za wszystkie kalumnie „Polonii” rzucane pod adresem Zarządu Powst. Śl. i sanatorów. Odmawiamy sobie tej satysfakcji tembardziej, że nie chcemy

dostarczać żeru propagandzie niemieckiej i sposobności do naigrawania się z Polaków. Liczymy na to, że uczciwie elementy w chadekiej postarają się o dokładne i rzetelne wiadomości z ostatniej „imielińskiej uroczystości” i postarają się o to, by podobne zgorzelenia, jak ostatnie w Imielinie nie powtórzyły się.

Wiemy, że nasza dobra wola i powściągliwość, okazana w przemilczeniu imielińskiego skandalu, nie będzie należycie oceniona w szeregach naszych zagorzałych przeciwników, czynimy jednak próbę i zarazem podajemy wzór, jak przy dobrej woli, podktywanej względem na wyższy interes publiczny należałoby traktować wszystkie analogiczne przykre sprawy.

S. FRITZ.

Potęga miłości.

1. Wbrew tradycji rodzinnej.

Kto opisać zdoła zdumienie i gniew w starej firmie „Morheimer i Co.” gdy najmłodsza latorośl męska, Robert, wystąpił w swaty do zaprzyjaźnionego domu handlowego „Eberstein”. Zawiadomili telegraficznie, że się zaręczył z nauczycielką 18-letnią Niny Eberstein, o parę lat zaledwie od swej pupilki starszą, jasnowłosą Magdę.

W ciągu stułetniej niemal egzystencji firmy pierwszy raz się zdarzyło, aby syn wbrew skazaniom rodzica ośmielał się myśleć o małżeństwie z miłością.

Sześć listów ze stemplem: „Morheimer i Co.” wysłano na imię Roberta niezwłocznie: od ojca, dwóch braci, bratowych, a nawet od starego Rasjora.

W ślad za temi listami, które upominają łagodnie i niemal serdecznie, poszły inne o tonie surowym i karzącym, ale zarówno jedne, jak i drugie rozbiły się jak groch o „ścianę o męzonne postawienie Roberta.

Wszystkie jego odpowiedzi były jednomyślnie: kocha Magdę i z żadną inną się nie ożeni!

Aż wreszcie rodzina miniała ustąpić, ale na obrzęd ślubny w małym wiejskim kościełku nikt się nie zjawił.

Po krótkiej podróży wesołej do krainy zakochanych — czarujących Włoch — młoda para stanęła w mieście rodzinnym Rohena.

Nie witano ich na dworcu kolejowym i nie ozdobiono kwieciami młodego mieszkanca w jednej z oficyn wspaniałego pałacu Morheimerów.

2. Pani Magda Morheimer.

W kilka dni po przybyciu młodzi pa-

stwo wybrali się z poślubną wizytą do ojca starego Pawła Arnolda Morheimera, mieszkającego wraz z starszymi żonatymi synami w pałacu.

Wprowadzono ich do oficjalnej obrazy-miej sali przyjęć, zawieszonych portretami zmarłych przodków. Zachowanie się ojca, braci i bratowych było tak lodowato-urzędowe, że młoda para niehawem pozeznaw- się, z uczuciem ulgi opuściła niegościnnie progi.

Oddano im wizyte według wszelkich przepisów etykiety i na tem stosunki rodzinne się urwały.

Pani Magda boleśnie odczuła niechęć rodziny ukochanego małżonka, ale obdarzona przez naturę skarbem beczennym — pogodą duszy i radością życia przeszła przedko do porządku dziennego nad przykrym faktem, oddając się całkowicie mężowi i swemu domowemu ognisku. Pokoiki swoje miała o zdobici tysiącem drobniaków, które tchnąc miłością i szczęściem czarowały bardziej, niż etruskie wazy, wschodnie makaty i parawaniki chińskie.

Co wieczora po zamknięciu fabryki Roberta z żoną odbywali długą przechadzkę po pięknych okolicach fabrycznego miasta, a wówczas serce Magdy skakało radośnie w pierś.

Z początku obławiała się purpurą rumieńca, gdy mijający ich przechodnie natarczywie zagladali jej w oczy, by się przypatrzyć „dziwu”, które najmłodszy Morheimer wbrew woli rodziny za małżonkę pojął, ale z czasem oswoiła się i z tem. Słoneczne szczęście młodego stada zajaśniało w całej pełni po roku, gdy z błękitnej kółki jąt się do nich bezzębna buzia uśmiechać w falbanki batysty spowity młody „Pawel Arnold” — imionami dziadka ochrzczony, którego matczka wbrew przyjętemu w rodzinie Morheimerów zwyczajowi sama posta-

nowiła wykarcić, nie chcąc żywego portretu swego najdroższego Roberta powierzać mamec. Miłość i szczęście — to najbliższe z magnesów. Białe firanki i kwiaty różę i azalie w oknach, a szczególnie śliczny głos Magdy, którym nuciła wesołe piosenki i słodkie kółki swym chłopciem, przyciągały ludzi, tak nieodparcie, że niedługo z sąsiedów miaiąc domek zatrzymał się oczarowany, by nie mogąc się oprzeć pokusie zajrzeć do wnętrza.

W ślad za obcymi podążała niebawem i rodzina. Pierwszy krok zrobiły siostrzyczki Roberta. Gdy stary ojciec uległ ich natargowym prośbom, dom Magdy stał się dla dziewczątek istnym rajem w porównaniu z sztywnym i konwencjonalnym domem ojcowskim.

Za przykładem Anny i Dory poszli starsi bracia, aż wreszcie i ojciec. Jedne tylko bratowe, brzydkie, suche i kościste damy, które wniosły znaczne posagi swym mężom, pozostały w dalszym ciągu nieprzejdane i zawistne.

3. Ojciec Morheimer.

Największym tryunfem pani Magdy było pokonywanie serca papy Morheimera.

Co tydzień z początku, później coraz częściej, aż wreszcie codziennie skradął się jak grzesznik do domu najmłodszego syna. Dlaczego chylił? Dlaczego w tajemnicy?

Ach, uciekał przed dokuczliwymi szpileczkami dwóch starszych synowych — ludzi, które nie mogły darować najmłodszego urody, wdzięku, miłości i szczęścia.

Dla starca, którego życie całe upłynęło niedzię krosnami a biurkami cztery ściany mieszkanca Roberta i Magdy były nowym, nieznanym i zaczarowanym światem.

Zrozumiał nagle, jakim skarbem jest ciepło rodzinne.

Gdy mały Pawełek z radosnym okrzykiem

rzucił mu się na szyję, a później laskę mu z rak odbierał, gdy Magda podpatrzywszy różne jego przyzwyczajenia, myśli starego niemal zgadując, starała mu się we wszystkim dogodzić, serce mu w pierś tajało.

Ale szczególnież dziwne wzruszenie go ogarniało, gdy obserwował swego najmłodszego syna, jak w oczach jego żonie patrzył, jak każde życzenie jej było mu rozkazem, a ona, istny anioł pokoiu, witała go zawsze uśmiechem serdecznym, spędzając chwile z zatroskanego nieraz oblicza.

Wówczas patrząc na nią rojaśnionym wzrokiem i gładząc szorstką dłońią po twarzy, surowy starzec mruzczał pod wąsami: „Dzielną, dzielną kobietą”!

4. Testament.

Niedługo papa Morheimer cieszył się szczęściem najmłodszego syna. Wiek ma bowiem swoje prawa i starzec zachorował nagle. Po paru tygodniach na szczycie fabryki zawiśła żałobna chorągiew, maszyny stanęły, a robotnicy światowali.

Po ceremoniach pogrzebowych wobec zebranych członków rodziny notariusz odczytał testament, którego ustęp końcowy głosił:

„Opiekę nad memi niepełnoletnimi córkami, Anną i Dorą, powierzam memu najmłodszemu synowi Robertowi. Jeżeli spotka na swej drodze dziwnych młodych ludzi i widzieć w nich będą szczęście swoje, niech Robert jako mój zastępca skojarzy ich węzeł małżeńskich, bez względu na to, czy wybarczy serc moich córek będą bogaci czy biedni. Proszę zarazem Roberta i Magdę o przebaczenie, za uprzejme sprzeciwianie się ich małżeństwu. Niech moim usprawiedliwieniem będzie fakt, że oddany całej życie intensywniej pracy, zapóźno przejrzałem, jak wielką jest potęga miłości”.

Tum. W. K.

Wiadomości bieżące.

niedziela
10
lipca

Dziś: Brań m.
Jutro: Piłoseny
Wschód słońca: 4.09
Zachód słońca: 20.00

Z przyczyn od redakcji niezależnych „Gustik” w numerze dzisiejszym nie ukazał się.

(K) Występy „Perskiego Oka” w Katowicach. W sobotę, dnia 9 i w niedzielę, dnia 10 lipca r.b. odbędą się tylko dwa gościnne występy (każdy o zupełnie odmiennym programie) znakomitego zespołu Teatru literackiego „Perskie Oka” z Warszawy.

Aktualny program ostatnich nowości repertuaru stołecznego w wykonaniu czołowych sił w osobach: Zuli Pogorzelskiej, Konrada Toma, Eugenjusza Bodo, europejskiej sławy tancerki Aliny Konopka i innych niewątpliwie cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Popularny zespół z „Perskiego Oka” przyjeżdża z własnym zespołem jazz-bandu Bronisława Dobrzyńskiego. Bilety do nabycia w kasie Teatru codziennie od godziny 10 rano do 2 i od 5 po południu. Telefon kasy zamawiań 24-28. Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

(K) Występ katowicki. Chór „Ognio” w radiostacji krakowskiej. W niedzielę, dnia 10 lipca o godzinie 8.30 wiecz. występuje katowicki chór mieszany „Ognio” pod batutą dyrektora Instytutu Muzycznego w radiostacji krakowskiej. Koncert ten będzie transmitowany do radiostacji poznańskiej i warszawskiej. Jak wiadomo, uzyskał chór „Ognio” na ostatnim konkursie chórów okręgu katowickiego „pierwszą nagrodę i uchodzi za najlepszy chór mieszany w Polsce. Miłośnicy śpiewu chórowego i właściciele aparatów odbiorczych będą zatem w niedzielę wieczorem mieli sposobność usłyszenia doskonałego koncertu chórowego. Na program składają się utwory Moniuszki, Prosnaka, Stoińskiego i szereg ludowych pieśni śląskich.

(K) Ważne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 4 po południu w Katowicach w Starostwie (sala nr. 6). Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu i ustalenie programu pracy oraz budżetu na rok bieżący. Liczny udział w zebraniu jest konieczny, aby prace towarzystwa, które po części ruszyły już z miejsca, należycie ożywić i rozbudować. — Zarząd.

(K) Zjazd adwokatów Ziemi Zachodnich. Z inicjatywy Związku Adwokatów Polskich (Oddział w Poznaniu) odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11-ej na sali Hotelu „Bazar” w Poznaniu Ogólny Zjazd Adwokatów Ziemi Zachodnich.

Przedmiotem obrad będzie kwestia odłączenia notariatu od adwokatury, oraz zalecenia stanowiska wobec rozprawienia, obniżającego deservitu adwokackiego.

(K) Żniwa już rozpoczęły się. Na terenie wojew. Śląskiego już rozpoczęły się żniwa. Obecnie zbierany jest leczmień ożymy, naogół w b. dobrym stanie. Śl. Izba Rolnicza przewiduje, że zbiór żyta rozpocznie się w połowie bieżącego miesiąca.

(K) Przedłużenie zapomóg dla bezrobotnych. Minister Pracy i Opieki Sp. w porozumieniu z Min. Skarbu zarządził na wniosek Zarz. Gł. Funduszu Bezrobocia co następuje: 1. W stosunku do bezrobotnych pracowników umysłow., nie pobierających dotąd zasiłków, zawieszają się przepisy ustawy z r. 1924, wymagające pozostawiania zabezpieczonego w stosunku najmu pracy przez 20 tygodni w ciągu roku przed dniem zgłoszenia rozwiązania tego stosunku oraz przedłuża się termin zgłaszania prawa do świadczeń. 2. Wyżej wymienieni bezrobotni mają prawo do zasiłków o ile: a) udowodnią, że przynajmniej 20

Prawda o zajściu w Michałkowicach.

Katowice, 9 lipca.

W ostatnich dniach rozpiśła się szeroko „Polonia” i prasa niemiecka o awanturniczym zajściu, jakie wydarzyło się w Michałkowicach, w czasie którego zmarł od odniesionych ran jeden z uczestników awantury niejaki Opolus. „Polonia” oraz prasa niemiecka w nieczy, jak zwykle, sposób skorzystały ze smutnego zajścia, by przy tej sposobności rzucić cień na sławę Związku Powst. Śl. Równocześnie wymienione sławetne organy prasowe imputowały, jakoby krwawe zajście w Michałkowicach wyrosło na tle tarć konkurencyjnych między Zw. Powst. Śl. i „Strzelcem”.

Po dokładnym zapoznaniu się ze sprawą kategorycznie stwierdzamy, że

dopatrywanie się w michałkowickim zajściu przyczyn politycznych, lub wyniki jakowychś tarć konkurencyjnych między Zw. Powst. Śl. a „Strzelcem” jest nieczym wymysłem obliczonem na urabianie opinii, jakoby Śląsk był jakowemś kotłownikiem zbrojnych sporów politycznych. Stwierdzamy, że smutne zajście michałkowickie było awantura, nie mająca nic wspólnego z polityką i stosunkiem między Zw. Powst. Śl. a „Strzelcem”, który to stosunek nawiasem powiedziawszy jest nie tylko poprawny lecz również przyjazny.

Wyzysskiwanie przyczyn zajścia do porachunków partyjnych, co uczyniła „Polonia” i do propagandy antypolskiej co uczyniła prasa niemiecka, jest godne ostrego potępienia.

Posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach.

Mysłowice, 9 lipca.

Posiedzenie odbyło się dnia 7 bm. w czwartek.

Przed rozpoczęciem obrad p. radca Caspari w zastępstwie p. burmistrza p. mec. Mierzejewskiego dokonał wprowadzenia mec. Kudery Brunona w urząd zastępcy burmistrza.

Mec. Kudera był swego czasu przewodniczącym Rady komisarzowej; zasiadał obecnie w Radzie jako radny wybrany z listy nr. 1 (NPR.). Na miejsce p. Kudery wszedł do Rady p. Kniotek, mistrz piekarski. Wprowadzenia go dokonał już zastępca burmistrza mec. Kudera.

Przystąpiono do sprawy pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych. Zaciągnięcie pożyczki w wysokości 50 tys. zł. było swego czasu przez Radę uchwalone, obecnie chodzilo tylko o pewne formalności. Rada powtórnie zgodziła się na zaciągnięcie pożyczki, która będzie użyta na zatrudnienie bezrobotnych około budowy dojazdu do mostu nowego na Czarniej Przemysli.

Bardzo ważnym punktem obrad była sprawa budowy 50 domów robotniczych w Mysłowicach.

Województwo idzie miastu na rekę; chce wybudować 50 domków (dwumieszkanie każdy) swoim kosztem na gruncie nabytym od miasta po przystępnej cenie, do 50 gr. za metr kw.

Obszar na którym ma stać te domki robotnicze, wyniesie około 40 tys. metrów kw. Należy dodać, że przy domku ma być ogródek, zielnik dla dzieci itp.

Rada zgodziła się oddać teren po 50 groszy za metr kw. Wobec tego prace budowlane rozpoczyna się w przyszłym tygodniu; prowadzić je będzie spółka o-

sadnicza „Ślask” na gruntych Starej Skotnicy około Janowa, miejskiego.

Jest rzeczą znaną, że przy głosowaniu nad poprzednią i nad tą sprawą radny Kos wstrzymał się od głosowania i demonstracyjnie podkreślał to. Do jakiego stopnia nieobliczalna jest warcholiska logika tego „radnego”, niechaj świadczy fakt, że on to sprzeciwił się swego czasu budowie domu ludowego w Mysłowicach, gdyż pilniejsza jest budowa domów robotniczych; teraz właśnie nadarza się sposobność budowania tych domów, to p. Kos wynajduje nowe „zaszczerzenia” i ostatecznie wstrzymuje się od głosowania. Jak długo jeszcze p. Kos będzie kompromitował Radę miejską?

Przyjęto wniosek pilny Magistratu o oddanie Zjednoczonym przedsiębiorstwom budowlanym zosowania, brukowania rampy, ulic i placów na nowej centrali targowej za cenę 397 tys. zł.

Wielką sensacją posiedzenia było aklarzenie radnego Kosa, wniesione przez klub radnych PPS. Radnemu Kosowi zarzucano, że dopuścił się usiłowania przekupstwa wyborczego wobec radnego Ilka, któremu zobowiązał się wypłacić sumę 50 zł. jeżeli będzie na niego głosować.

Naturalnie, że p. Kos wyparł się wszystkiego powołując się na swój wysoki poziom moralny (?) (znamy go z okresu przedwyborczego!) Kiedy zaś radny Ilk przypomniał mu list w tej sprawie, cywilnie oświadczył, że list ten jest fałszykowy. Sprawa będzie oddana Urzędowi Wojewódzkiemu, chociaż przeciwni temu byli Niemcy (naturalnie) i nawet sam oskarżony.

„Na złodzieju czapka gore” — powiedział przysłowie

tygodni po 1 października 1924 r. był w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, wymienionych w art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. b) do dnia 31 sierpnia 1927 r. zgłasza swe prawo do świadczeń. 3. W stosunku do tych pracowników umysłowych, którzy do dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu okresu ustalonego w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. przedłuża się okres wypłacania tych zasiłków do 26 tygodni. (2)

(K) Statystyka bezrobotnych na terenie pow. katowickiego za czas od 30 czerwca do 6 lipca br. Ogólna liczba bezrobotnych w okresie sprawozdawczym wynosi 14743, w tem: górników 5338, hutników 1286, metalowców 1002, hutników szkła 2, robotników rolniczych 77, pracowników umysł. 615, robotników budowlanych 179, rob. kwalifikow. w różnych zawodach 439, niekwalifikowanych 5805. Przybyło 169 bezrobotnych, było 188. Zapomogi tygodniowo otrzymało 8580 osób, zapomogi jednorazowe z funduszu dla najbiedniejszej ludności pobrało 722 osoby.

(K) Zjazd nauczycieli języków starożytnych. W związku z zamierzeniem przez Ministerstwo W. R. i O. K. reformy ustroju szkolnictwa średniego urzędują Polskie Towarzystwo Filologiczne w porozumieniu z P. U. S. W. w polowie października r.b. w Warszawie zjazd nauczycieli języków starożytnych. Pożądane są następujące referaty: 1. Organizacja szkoły średniej, krytyka obecnego ustroju szkolnictwa średniego i jego typów, zwłaszcza typu humanistycznego. 2. Metoda nauczania w gimnazjum klasycznym i humanistycznym. 3. Program historii starożytnej w szkole średniej. Jeżeli Koła Towarzystwa uważają inne tematy za pożądane, zechcą zgłaszać je pod adresem: Dyr. A. Bednarowski, Lwów, Hofmana 5. Tamże należy zgłaszać także kandydatury do opracowania ogłoszonych tematów oraz do przygotowania materiałów dyskusyjnych na te tematy.

P. T. Koleźnicy, którzy zamierzają wziąć udział w zjeździe, zechcą zgłosić swoje nazwiska pod adresem prof. K. Dahrowskiego, Warszawa, Sewerynowka 4., który zajmie się wyznaczeniem pomieszczeń.

(K) Przeniesienia duchownych. Ks. wik. Masny Ad. z Grodzka do Siemianowic (par. św. Antoniego), ks. wik. Wallach Robert z Siemianowic do Lasowic na lokaliste, ks. Rud. Pszczółka z Pstrzawy do Kr. Huty (par. św. Barbary), ks. Warzecha Jan z Karwiny do Czechowic, ks. wik. Adamczyk Fr. z Żorów do Rybnika, ks. wik. Broda Ryszard z Rębniaka do Gaszowic na lokaliste i ks. Sewerin Robert na wikariusza do St. Bierunia. (2.)

(K) Wycieczka Weteranów z Ameryki. Jak już donosiliśmy w czasie od 8 bm. do 3 sierpnia r.b. bawić będzie w Polsce wycieczka 500 Weteranów Armii Polskiej z Ameryki. Dn. 15 bm. wycieczka przybędzie z Poznania do Częstochowy, a nastajutrz dn. 16 bm. przybędzie do Katowic od godz. 7 m. 53 wieczór, — gdzie przez 2 dni będzie zwiedzała huty i kopalnie śląskie, poczem dn. 18 o godz. 8 m. 25 rano uda się do Krakowa. (2)

(K) Wykłady fachowo-rolnicze odbędą się w niedzielę, dnia 17 lipca r.b., w następujących K. R.: Repty Stare, pow. Tarn. Góry, godz. 15.30, w oherzy p. Węgorzowej, Piekary. Wielkie, pow. Świętochłowice, Wilkowice, pow. Pszczyna, godz. 14-ta, w gosp. p. Wrazidy, Paprocany, pow. Pszczyna, godz. 18-ta, Pawłów, pow. Katowice, godz. 16.30, w gosp. p. Raszki (twer).

(K) Kierownictwo Państwowego Stada Oziegów w Drogomyślu zawiadamia Panów Hodowców z Województwa Śląskiego, że w celu otrzymania państwowych oziegów na stacie lub w dziełach na okres rozplodowy 1928 r. należy nadsyłać do Państwowego Stada Oziegów w Drogomyślu przed dniem 1 października 1927 r. szczegółowe, imienne i ostepmowane (3 zł.) zgłoszenia z adresem nadawcy. Dla zwiedzenia Stada są wyznaczone czwartki każdego tygodnia od 15 lipca do 1 października, z wyjątkiem dni świątecznych.

(K) Domy wycieczkowe dla młodzieży. Wojewódzka Komisja Turystyczna w Katowicach ogłosiła spis 12 domów wycieczkowych na terenie Śląska i Małopolski, przysposobionych na noclegi dla młodzieży szkolnej i słuchaczy wyższych zakładów naukowych, a mianowicie:

DLA NIEMOWIĄT jakoteż dla dzieci chorych

jest najpożywniejszym

LUBOMIN

(najdelikatniejsza mączka kukurydziana) polecony ogólnie przez Powagi lekarskie.

Lubońska Fabryka Drożdży Tow. Akc. Luboń p. Poznański.
Gen. Rep. i skład fabryczny: Dr. Albrecht i Rieger, Katowice, Strupena 2 Tel. 829

Nauka higieny i ratownictwa.

WPROWADZONA BĘDZIE DO SZKÓŁ ŚREDNICH.

W a r s z a w a, 8 lipca.

Z Warszawy donoszą nam: Celem zaognienia naszej młodzieży z najważniejszymi zagadnieniami na polu zdrowia publicznego wprowadził min. Hebrucki we wszystkich państwowych szkołach średnich

i ogólnokształcących z początkiem roku szkolnego 1927/28 systematyczne nauczanie higieny i ratownictwa przez cały szkolny rok w klasie VII i VIII po i godzinie tygodniowo.

tek zwolnienia ich ze służby czuli oni nienawidzić komisarza R. Bogdanowicza i postanowili zamordować go wraz całą rodziną. Plan swój wykonali w nocy z dnia 1 na 2 lipca. W międzyczasie postanowili także również dla celów zabunkowych komisarza strażnicy celnej w Jablonicy, Szulca-Mora, o którym wiedzeli, że wracać będzie z poczty w Tatarowie, wioząc pobory w kwocie 6000 zł.

Bandyci zaczęli się w lesie przydrożnym i gdy przejeżdżał wozem komisarz Szulca w towarzystwie strażnika Wiczkorka i łżej raniąc woźnicę, który bijąc na miejscu komisarza Szulca, raniąc ciężko strażnika Wiczkorka i łżej raniąc woźnicę, który jednak zdołał uciec z pieniędzmi i zwłokami komisarza.

Bandyci po nieudanym rabunku zbiegli w las. Dzięki jednak energicznej natchmiasowej obławie strażnicy celnej pod kierownictwem inspektora Danielskiego i kom. Bogdanowicza oraz posterunku P. P. w Worochcie pod kierownictwem przod. Soltysa, bandytów wkrótce ujęto. Jeden z nich Boł, podczas schwytania go popełnił samobójstwo, po zbawianiu się życia wyrzucił z rewolweru. Drugi usiłował pójść w ślady kolegi, ale przeszkodziło mu w tym funkcjonariusze strażnicy celnej, którzy skuwszy go, odprowadzili go na posterunek P. P. w Worochcie.

Jak ustalili dalsze dochodzenia, bandyci zamierzali, prócz komisarza Szulca i Bogdanowicza, zamordować 2 jeszcze przodowników strażnicy celnej.

Komisarz Szulca bardzo lubiany i ceniony osierocił żonę i 2 córki. Pogrzeb jego odbył się 3. bm.

(C) Tejmienice zniknięcie i odnalezienie walizki z papierami dyplomatycznymi w Zakopanem. Odnalezienie przyjechał do Zakopanego wyższy urzędnik przy Lidze Nar., któremu już na dworcu zdarzyła się przykra historia. Z 12 posiadanych przez niego walizek zginęła nagle w tajemniczy sposób jedna. Początkowe poszukiwania okazały się bezskuteczne. Poszkodowany zawiadomił o tem natchmiasm Komisarza P. P., podając, że w walizce znajdowały się kosztowne książki. Przybywszy jednak do pensjonatu, przekazał się tu ku swemu przerażeniu, że zagubiona walizka zawierała w sobie różne ważne papiery dyplomatyczne. Gdy policja dowiedziała się o tem, postanowiła za wszelką cenę walizkę odzyskać. Zmobilizowano kilku najenergiczniejszych funkcjonariuszy, którzy w niespełna 5 godzin znaleźli nagle na dworcu poszukiwaną walizkę, zupełnie nienaruszoną.

Sposób nagłego zniknięcia i odnalezienia się dyplomatycznej walizki nie został narazie wyjaśniony. Zachodzi podejrzenie, że walizkę skradli któryś z tragarzy, a następnie sam ją podrzucił.

(C) Złodzieje, oddający się w ręce policji. Przed kilku dniami, zgłosił się do Komisarza Pol. Państw. w Zakopanem dwudziestokilkuletni Abraham Tenenbaum ze Strumienia w powiecie Cieszyńskim, oświadczając, że oddaje się w ręce władzy, ponieważ jest zawodowym złodziejem i dokonał niedawno w pogociu 2 kradzieży na szkodę nieznanym mu osób, zabierając jednemu z nich 200 zł, drugiemu zaś walizkę z bielizną. Dochodzenie policyjne nie zdołało ustalić jednak żadnej jego winy. Mimo to odtawiono go do dyspozycji sądu powiatowego w Nowym Targu.

Zachodzi podejrzenie, że jest on chory umysłowo, lub też, znalazłszy się w Zakopanem bez środków do życia, zmyślił historię o kradzieżach w nadziei, że będzie przez policję odtawiony do miejsca stałego zamieszkania.

(C) Uczeń w Tatrach i na Podhalu. Badania Tatr i Podhala są od szeregu lat kontynuowane systematycznie przez naszych uczonych, którzy rokrocznie zjeżdżają do Zakopanego i okolicy dla prowadzenia swych badań na miejscu.

W roku bieżącym przyjadą do Zakopanego i zajmą się badaniem Tatr i Podhala: geologowie — Rabowski i Z. Passendorfer z Państwowego Instytutu Geologicznego; mineralogowie — Jaskólski i Gawel — asystenci Un. Jag.; botanicy — prof. Szafer (sociologia roślin) i dr. M. Sokolowski (lasy tatrzańskie). Faunę tatrzańską badać będą: prof. Un. Warsz. Roszkowski, kustosz Muzeum Fizjograficznego Polak. Akad. Um. Fudakowski oraz Koźmiński, Tenenbaum i Wolski z Warszawy. Etnograficzne badania prowadzi będą: prof. Chybiński (nad muzyką ludową) i prof. Antoniewicz. W Bukowinie i okolicy badania nad osadnictwem prowadzi inż. K. Dobrowolski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Królewska Huta. Powstańca Józ. M. Do druku nie nadaje się. Sprawy odesłaliśmy do Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl., z prośbą o interwencję.

Ze sali sądowej.

Zabójstwo w czasie kłótni.

W miejscowej gospodzie w Cwiklicach zabawiali się dnia 27 maja br. towarzysstwo młodych ludzi. Gdy wypiły alkohol zaczął działać, wybuchła pomiędzy bawiącymi się kłótnia, do której wcielili się starsi, mianowicie Franciszek Poltyn i Augustyn Kempa. Kłótnia zmieniła się wkrótce w bójkę, w trakcie której Ludwik Kudela z Goczałkowic uderzył Poltyną nożem w głowę a Kempę w pierś. Ciężko zraniony Poltyn zdażył dojść do pobliskiego wodociągu, aby zmyć krew, padł i wyzionął ducha. Policja zaarrestowała Ludwika Kudele i przyjaciela jego Andrzeja Plintę z Grzeszowic, który mu dopomagał podczas bójki i sprawę skierowała do sądu. Na rozprawie sądowej

Przemycalnia zacharyne.

Przemycalnia wynajdują wciąż nowe sposoby, aby „przesmuglowywać“ przez granicę towary. Ostatnio widocznie nie mając chętnych do ryzykowania po stronie polskiej, wynajdują sobie ludzi po stronie niemieckiej, którzy za marną nagrodę szmuglują sacharynę lub tytoń i tu po stronie polskiej wręczają przemycane towary pewnym osobom. W maju br. na dworcu tuł. przytrzymano niejakiego Emila Czecha i Jerzego Lamika z Zabrze, przy których znaleziono 19 kg. sacharyny, ukrytej pod ubraniem w specjalnych woreczkach.

Na rozprawie sądowej dnia 8. bm. przed

Złazili na granicy.

W maju br. strażnik celny na punkcie granicznym w Starych Tarnowicach zauważył przejeżdżających granicę motocykl z dwoma pasażerami. Po zatrzymaniu ich i wylegitymowaniu okazało się, że są to dwaj bracia Wilhelm i Alojzy Kytzia z Szafszary, pow. gliwickiego, którzy tłumaczyli się, że jadą do Stolarzowic, wsi znajdującej się tuż po stronie niemieckiej. Strażnik skierował przytrzymanych braci do policji, skąd odtawiono ich do aresztów dla rozpatrzenia sprawy przez sąd.

Na rozprawie przez izbą karno-skarbową w Katowicach dnia 8. bm. oskarżeni tłumaczyli

przed trzecią izbą karna S. O. w Katowicach dnia 8 lipca br. oskarżeni do winy się nie przyznali i twierdzą, że na nich napadł sp. Poltyn i Kempa i oni tylko bronili się. Świadkowie jednak zeznali, że oskarżeni sami wywołali bójkę. Prokurator wniosł ze względu na to, że oskarżony Kudela był już raz karany za zgwałcenie, na ukaranie go ciężkim więzieniem na przeciąg 3 lat i 2 miesięcy, osk. Plintę na 1 rok więzienia. Sąd po naradzie uznał oskarżonego Kudele winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, które spowodowało śmierć i skazał go na 3 lata więzienia, oskarżonego zaś Plintę za współdziałanie na 6 miesięcy więzienia.

izbą karno-skarbową w Katowicach oskarżeni do winy się przyznali, tłumacząc się jednak tem, że jakiś nieznany im bliżej żyd kazał im przewieźć z Zabrze do Katowic, przyczem zapłacił im po 10 złotych.

Sąd po naradzie uznał oskarżonych winnymi przemycalnictwa i skazał osk. Czecha Emila na 2000 zł. grzywny, zaś osk. Lamika Jerzego na 1800 zł., zamieniając im grzywnę na więzienie po 50 zł. na jeden dzień, wobec tego jednak, że oskarżeni odsiedzieli już karę w areszcie śledczym, wypuszczono ich na wolność.

czą się, że wcale nie mieli zamiaru przemycić motocyklu do Polski, o co zostali oskarżeni, a wybrali się właśnie do Stolarzowic, gdzie jeden z braci miał załatwić jakiś interes. W drodze jednak pomylili się i przejechali granicę.

Sąd po naradzie zwolnił oskarżonych, motywując tem, że sąd nie nabrał przekonania, aby oskarżeni chcieli przemycić motocykl do Polski.

Na przyszłość będą bracia Kytzia bacznie uważali na stopy graniczne, gdyż z powodu właśnie ich nieuwagi posiadali sobie jakiś czas w aresztach. (W. K.)

Rozmaitości.

Obosieczna reakcja promieni Rentgena.

Wielkie, bardzo wielkie nadzieje pokładać dziś, naukowcy świat lekański w terapeutycznych własnościach promieni Roentgena, które, według powszechnego mniemania, usunąć miały cały szereg ciężkich niedomagań i chorób, nawet za śmiertelne uważanych. Istotnie, wyniki, w pierwszych latach Roentgenolecznictwa otrzymane, w zupełności zdawały się potwierdzać te, tak optymistyczne hipotezy, po pewnym jednak czasie okazało się, że potężne promienie stanowią zdradliwą często broń obosieczną. Niszczą one bowiem nie tylko chorobę, lecz i zdrowe tkanki, wywołując dotkliwie cierpienia, powodując tworzenie się strasznych ran. — Licznym jest już zastęp medyków — specjalistów, którzy, po latach nieopisanych muk i kilkakrotnie ponawianych interwencji chirurgicznych, przypłacali w końcu życiem swoją ofiarność na polu pracy zawodowej. Dłuższe mianowicie posługiwanie się aparatami Roentgena w praktyce lekarskiej jest, jak wykazały badania naukowe, właściwą przyczyną r. zw. „radioterminu“, groźnego objawu patologicznego, mającego wszelkie cechy raka — tej, najgroźniejszej bodaj z chorób, która spodziewać się uniemożliwia przy pomocy owych cudotwórczych promieni, ochrzczonej przez Francuzów znanym określeniem: „les rayons X“. Dziś, po żmudnych i wytrwałych badaniach klinicznych, nabierają lekarze znów otuchy, spodziewając się zneutralizować złośliwe działanie aparatów Roentgena, stepić jedno z ich destrukcyjnych ostrz, stosując w tym celu też promienie t. zw. infraczerwone. Doświadczenia, dokonane w laboratoriach fizycznych i szpitalach wielkomiędzy, pozwalają mieć nadzieję, że w odpowiedniej chwili i systematycznie przeprowadzone naświetlanie infraczerwonymi promieniami może skutecznie zapobiec ujemnym skutkom stosowania radioterapii.

NOWY ZAWÓD INŻYNIERÓW OD KOZY W ROSJI.

Istnieje on w dzisiejszej Rosji, a powstał w związku z fabrycznym prawodawstwem

sowieckiem, czynniacem inżynierów odpowiedzialnych za wypadki nieszczęśliwe, przytrafiające się robotnikom w czasie pracy. Ponieważ właściwy kierownik techniczny jest osobą niezbędną, nie mogącą bez dotkliwych strat i szkód dla przemysłu odsłaniać kary w więzieniu, przeto każda fabryka rosyjska posiada dziś „odpowiedzialnego“ inżyniera, który za skromnym wynagrodzeniem zgadza się być koźłem ofiarnym sprawiedliwości bolszewickiej i spędzać pewną część swojego życia w areszcie za cudze grzechy.

ZDUMIEWAJĄCA ODPOWIEDŹ.

Moskiewskie „Izwiestia“ zamieszczają autentyczną jakoby odpowiedź pewnego nauczyciela, kierującego szkołą w Zabajkalskim okręgu nankowym. Pedagog ów, doprowadzony do rozpacz, nieustannie ankietami, pozbawionemu sensu i celu, odpowiadał na zapytanie, czy i wiele dokonano wycieczek w okolice: „Z powodu absolutnego braku jakiegokolwiekbadz okolicy, wycieczek nie było wcale“.

SZTUCZNE WYSPIY NA MORZU

ułatwią podróże trans-oceaniczne samolotów.

Znany inżynier amerykański, Edward Armstrong, oświadczył przedstawicielom prasy nowojorskiej, że finansuje jego projekty konsorcjum z Wall-Street powołane do rozpatrzenia już w sierpniu r. b. budowy wysp, mającej służyć jako miejsce postoju dla samolotów, odbywających podróże trans-oceaniczne. Będzie to stalowa platforma o 365 mtr. długości, 120 szerokości, i 100 wysokości, przymocowana w ten sposób do dna morskiego, że najsilniejsze nawet burze nie zdołają jej ruszyć z miejsca. Pierwsza z całej serii takich wysp znajdować się będzie w odległości 890 km. od New Yorku, następnie lokowane będą w regularnych odstępach co 650 km., czyniąc tę daleką drogę znacznie bezpieczniejszą.

KRUCJATA PRZECIWKO BEZŻENNYM URZEDNIKOM W PERSJI.

Parlament perski, idąc śladami niektórych krajów europejskich, uchwalił nowe prawo, mające na celu zwalczanie bezżenności, a redukcję o 10% pensję wszystkich urzędników państwowych, oskarżonych o wytrwale przebywanie w kawalerskim stanie. Dekret ten ma jakoby zapobiec — częściowo chociażby wyłdzeniu, a jednocześnie wzmoć, w myśli poczynionych spostrzeżeń, wydajność pracy urzędników.

SENSACYJNA REKLAMA TEATRÓW AMERYKAŃSKICH.

Ameryka zna bardzo oryginalne sposoby zarabkowania, oparte na wyszukiwaniu prostodusznej ciekawości ludzkiej, a dające stałe i prawdopodobnie niezłe dochody, jak o tem świadczy, opisana w paryskiej „Comedie“ przygoda, która spotkała w Stanach Zjednoczonych Maksyma Gorkiego. Znany pisarz rosyjski, idąc pewnego dnia ulicą miasteczka Georgetown, zauważył dużemi literami wydrukowany afisz, zapowiadający przedstawienie jego własnego dramatu popularnego pod tytułem: „Na dnie“. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy, czytając uważnie tekst ogłoszenia, zauważył w końcu następującą zmianę, opatrzoną licznymi wykrzyknikami: „Po odegraniu sztuki ukaże się na scenie sam autor, by pozdrowić osobliwie publiczność“. Oczywiście zaintrygowano go to przyrzeczenie niezmiernie, postanowił więc zawiść się incognito w teatr, by zdemaskować mistifikatora, podszywającego się pod jego sławę. Istotnie, po opuszczeniu kurtyny wystąpił przed rozentuzjazmowaną i bijącą frenetyczną oklaski publicznością pseudo-Gorkij, nawiąsem mówiąc, do oryginału jak dwie krople wody podobny.

Faktyczny autor sztuki udał się bezwzględnie za kulisy, gdzie spotkał się oko w oko ze swoim sobotworem, który — łatwo domyśleć się można — był tą niespodzianką bardzo przykro zaskoczony. „Panie, zaklaman, niech mnie pan nie zdradza, niech mnie pan nie pozbawia chleba. Dzieki moim umiejętnościom transformistycznym otrzymałem engagement w tej grupie i występuje kolejno w roli wszystkich autorów, których sztuki grane są w tutejszym teatrze. Przyjmowano mnie oklaskami, jako Sudermann, Hervieu, Rostanda, Hauptmann, Ibsena, etc. Zmiliu się pan nad ojcem liczną rodzinę, nie mam innej możliwości zapewnienia im skromnego ciachoży bytu“.

Gorkiego wzruszyła ta gorąca prośba człowieka, posiadającego zresztą bezsprzeczny talent naśladowstwa, i wyrzekł się zamiaru zdemaskowania go. Mieszkańcy Georgetownu mieli i nadal sposobność witać na scenie teatru miejscowego wszystkich wybitnych autorów współczesnych, przypuszczając bowiem należy, że publiczność tamtejsza nie żądała pokazania jej żywego... Szekspira! Chociaż, kto wie, ciekawość ludzka nie ma granic...

TRUDNE WARUNKI LATWEJ POSADY.

Przeciętny śmiertelnik wyobraża sobie, że wykwalifikowana telefonistka posiadająca winna dwie główne zalety: dobry słuch i zdrowe nerwy. I tak też jest istotnie wszędzie z wyjątkiem Jerolimowi, zarząd bowiem tamtejszego towarzystwa telefonicznego wymaga od kandydatek, zgłaszających się na posadę, jeszcze znajomości... 11 jezików i narzeczy, którymi mówi ludność miejscowa. Podobno, nie bacząc na bardzo wysokie stosunkowo płace, Jerolim od czasu dotkliwy brak telefonistek. Nic dziwnego!

SPOŹNIONE MACIERZYNSTWO.

Niestychane było zdumienie dyrektora londyńskiego ogrodu zoologicznego w Regents Parku, gdy mu doniesiono, że „Oil Bill“ zniósł jąko. Była to tem większa niespodzianka, iż imię to należy do papugi, która dotąd wszyscy uważali za samca, a ptak ten liczy z całą pewnością przeszło 100 lat wieku, co stanowi w danym wypadku rekord macierzyństwa. I jest to naprawdę jałko papugi, a nie „kaczki“ dziennikarskie.

LICZEBNOŚĆ SOWIECKIEGO STANU URZEDNICZEGO.

Według danych statystycznych, zamieszczonych w jednym z ostatnich numerów „Krasnej Gazety“, posiada Rosja dzisiejsza 248 639 różnych instytucji i urzędów państwowych, zatrudniających ogółem

2081 429 osób, łącznie zaś z radami włościańskimi 312 304 organizacji i 2 208 561 urzędników. Z ilości tej przypada na właścicieli 73,6% całego kontyngentu urzędniczego.

NOWI DZIEKANOWIE NA UNIWEERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

W sobotę, dnia 18. z. m. odbyły się wybory dziekanów 5-ciu wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziekanem wydziału teologicznego wybrany został ks. dr.

Józef Karczmarczyk, profesor studium biblijnego Nowego Testamentu; dziekanem wydziału filozoficznego — dr. Konstanty Zakrzewski, profesor fizyki doświadczalnej; dziekanem wydziału prawnego — dr. Adam Krzyżanowski, profesor ekonomii politycznej i polityki ekonomicznej; dziekanem wydziału lekarskiego — dr. Stanisław Ciechanowski, profesor anatomii patologicznej; dziekanem zaś wydziału rolniczego — dr. Tadeusz Ołogórski, profesor maszynoznawstwa rolniczego.

Wiadomości gospodarcze

OKÓLNIK MINISTERSTWA SKARBU
z dnia 18 czerwca r. l. DPO. 6054-III w sprawie zwolnienia od podatku przemysłowego eksportowych reftin leżących, suszonych jagód i grzybów. (Nr. 179.)

Na zasadzie art. 94 ustawy z dnia 5 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleca zwolnić od podatku przemysłowego od obrotu eksport reftin leżących i ich części oraz suszonych jagód i grzybów.

Ułgi tej należy udzielać dla transakcji dokonanych od dnia 1 stycznia 1927 r. pod warunkami wymienionymi w § 9 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 sierpnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 560 oraz okólniku Nr. 137 L. DPO. 555F III/26.

TEGOROCZNE ZBIORY MIODU W POLSCE.

Skutkiem opóźnionej wiosny, małej ilości słonecznych dni i niskiej naogół temperatury rozwój pni postępował bardzo słabo i został ogromnie opóźniony. Przecież naogół mało się namnożyło, a prztem dużo skutkiem deszczów wyginęło, to też pszczoły nie będą w stanie zebrać tyle miodu, co w roku zeszłym. Miodobranie z kwitnienia obce akacji również zawodziło, gdyż akacja miodowa (wydziera nektar) tylko przy stałej, ciepłej i parnej pogodzie. Sytuacje mogłoby uratować jeszcze do pewnego stopnia miodobranie w okresie kwitnienia lipy i gryki, o ile tylko w ostatnich dniach czerwca i w lipcu dopisze pogoda. Liczba pni na terenie całej Polski wynosi przeszło 1 milion. Zbiory w zeszłym roku wynosiły 10 do 20, a nawet do 30 kg. z pnia, czyli ogółem w ubiegłym roku zebrano około 18 milionów kilogramów. Zbiory miodu w r. b. będą znacznie mniejsze.

KONSUMPCJA CUKRU W POLSCE.

Wewnętrzne spożycie cukru wykazuje stały wzrost. W okresie październik—kwiecień konsumowaliśmy w kraju (w tonach białego kryształu): kampania 1924-25 — 140.000, 1925-26 — 148.000, 1926-27 — 172.000. Wzrost ten jest jednak jeszcze zbyt mały, dlatego też nasz przemysł cukrowy, wyczerpując się, musi utrzymywać zagrańczie rynki zbytu, w przeciwnym bowiem razie groziłby mu poważny kryzys.

PRZECIW UTRUDNIENIOM W WYWOZIE ŁOMU ŻELAZNEGO Z NIEMIEC DO POLSKI.

„Boersen Courier” zamieszcza obszerny artykuł w kwestii łomu żelaznego, co do którego umowa polsko-niemiecka, oparta na konwencji górnolaskiej, eksploatowała już w dniu 15 czerwca i. b. Autor artykułu oświadcza, że przemysł dostarczający hutnictwu łom żelazny znajdował się już nieraz w trudnej sytuacji, aż do chwili zbytniego wtrącania się państwa w tę dziedzinę życia gospodarczego. Obecnie jeżeli zostanie wydany całkowity zakaz wywozu łomu żelaznego do Polski, przemysł ten stanie wobec nowych poważnych trudności. Należy przewidywać, że z kół tego przemysłu rozlegnie się wołania o przeprowadzenie rewizji istniejących rozporządzeń w sprawie wywozu łomu. Artykuł wskazuje dalej, że w dotychczasowych stosunkach z Polską niemieckim był fakt, iż wywóz łomu do Polski dokonywał się nie bezpośrednio, ale przez niemieckich pośredników pomiędzy niemieckimi sprzedawcami, a polskimi nabywcami. Odpadnięcie rynku polskiego wywoła poważną niższkę cen na łom żelazny w Niemczech i może doprowadzić w tym przemysle do poważnych trudności.

Wiedź przeciwko Boguminowi.

Mor. Ostrawa. (tel. wł.) — Transports bydła z Polski do Wiednia i w ogóle na zachód były zwykle przeladowywane na stacji granicznej w Boguminie. Obecnie jednak rząd polski buduje wielki dworzec kolejowy na granicy czesko-polskiej w Zebrzydowicach (koło Piotrowic). Będzie to jeden z największych dworców towarowych w Polsce,

kom tranzytowym, lecz na nowej stacji towarowej w Zebrzydowicach.

Z tego powodu w Boguminie w kołach handlowo-przemysłowych powstała wielka konsternacja, gdyż zrealizowanie tego projektu równałoby się zupełnemu upadkowi Bogumina. Rada miejska Bogumina zwołała więc wielkie zebranie w tej sprawie, na które przybyli przedstawiciele różnych instytucji społecznych, rządu, handlu itp. Rada miejska wystosowała protest do rządu, poźatem będzie wysłany do prezesa rady ministrów odpowiedni memoriał, aby rząd wypłynął na Polskę, by żądanie Wiednia nie zostało uwzględnione.

Kurs walut

z dnia 8-go lipca 1927 r.

Za 100:	czeki		złotówka	
	zl	gr	zl	gr
Marek niemieckich	211	—	210	58
Dol. St. Zj. Am. Poin.	891	—	888	—
Dolarów kanadyjskich	860	—	858	—
Funtów sterlingowych	4832	—	4823	—
Franków szwajcarskich	171	77	171	43
Franków francuskich	34	8	34	81
Franków belgijskich	24	75	24	70
Lirów włoskich	48	60	48	50
Floreńdów holenderskich	357	55	356	63
Koron szwedzkich	238	60	238	11
Koron duńskich	238	10	237	6
Koron norweskich	230	50	230	04
Koron czeskich	20	44	20	30
Guldenów austriackich	125	55	125	30
Guldenów węgierskich	172	45	172	11
1 marka niem. w zlocie	= 2,127 marek obieg.			
1 złoty w zlocie	= 1 z 72,30 gr obieg.			
1 gram złota	= 15 z 92 gr			
1 gram srebra	= 0 1 152 gr			
Kurs obligacji pożyczki dolarów	= — z.			

Giełda.

DEWIZY WSCHDONIE.

Berlin. Wyplaty na Warszawę 47.025—47.225, na Bukareszt 2.637—2.649, na Ryżę 31.03—31.37, na Kowno 41.66—41.84, na Rewel 1.124—1.130, złoty, noty większe 46.875—47.275, złoty, noty mniejsze 46.80—47.20.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5% pożyczka konwers. 62.00, 6% pożyczka dolatowa 84.00, dolarówka 53.25 — 53.50, pożyczka koleją 102.50—103.00, 8% pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00, 8% listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92.00, 8% obligacje kom. Banku Krajowego 92.00.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont. 130.00, Bank Handlowy 6.70—6.80, Bank Polski 134.00—131.50, 132.00, Bank Sp. Zarobkowych 60.00—68.00—69.00, Warsz. Cukier 3.85, Wysoka 121.00, Warsz. Węgiel 78.50—79.00—78.50, Nobel 44.50—43.00, Lipso 23.50—24.00—25.00, Modrzewiów 7.15—7.05—7.10, Ostrowiec 70.00, Rudzki 1.90—2.02, Starachowice 45.00—45.50—46.00, Zawiercie 30.00, Żyrardów 15.50—15.25, Borkowski 2.85.

GIEŁDA ZŁOZOWA.

Poznań. Żyto 48.75—49.75, pszenica 49.75—52.75, jęczmień 46.50—48.50, owies 40.50—41.50, mąka żytnia 70% 71.50, mąka pszenna 65% 77.00—80.00, mąka żytnia 65% 73.00, ośpa pszena 27.00, ośpa żytnia 31.00—32.00, Uspokojenie słabsze.

Berlin. Żyto 255.00—257.00, jęczmień brow. 240.00—273.00, owies 251.00—258.00, kukurzyca 184.00—186.00, mąka pszena 36.00—38.00, mąka żytnia 34.00—36.00, ośpa pszena 13.25, ośpa żytnia 15.50, groch Wiktoria 44.00—56.00, groch pastewny 22.00—23.00, groch drobny jadalny 28.00—32.00, peluska 21.00—22.50, bób polny 22.00—23.00, wyka 22.00—24.50, łubin niebieski 14.75—15.75, łubin żółty 15.75—17.75, kuczy repakowe 15.40—15.80, kuczy linia 19.80—20.00, wytkoki suche 12.50—13.10, wytkoki Soja 19.00—19.90, płatki ziemniaczane 34.00—34.20.

kom tranzytowym, lecz na nowej stacji towarowej w Zebrzydowicach.

Z tego powodu w Boguminie w kołach handlowo-przemysłowych powstała wielka konsternacja, gdyż zrealizowanie tego projektu równałoby się zupełnemu upadkowi Bogumina. Rada miejska Bogumina zwołała więc wielkie zebranie w tej sprawie, na które przybyli przedstawiciele różnych instytucji społecznych, rządu, handlu itp. Rada miejska wystosowała protest do rządu, poźatem będzie wysłany do prezesa rady ministrów odpowiedni memoriał, aby rząd wypłynął na Polskę, by żądanie Wiednia nie zostało uwzględnione.

Żucie sportowe.

W niedzielę 10 bm. odbędzie się na stawie Małgorzaty w Giszowcu zawody pływackie o mistrzostwo Woiw. Śl. Oczekiwane walki będą bardzo interesujące, ponieważ na starcie staną dobre siły techniczne. Program. O godz. 10 przed połud. 1. Szaleta 5x50 m. dla młodzików do lat 17, zastąpienie przez związki pływackie „Mewa” z Świętochłowic i Giszowca. 2. 100 m. styl klasyczny dla pań. 12. Skoki z trampoliny dla pań. 13. 200 m. styl klasyczny dla pań. 14. Szaleta 5x50 m. styl dow. dla pań. 15. Zastąpienie przez T. P.: a) Świętochłowice, b) Giszowice, c) Hakoah, d) Neptun-Lipiny. Na zakończenie zawodów będzie gra Water-Polo pomiędzy Giszowcem i Hakoah.

Lista startowa ogłasza następujących zawodników: 1. Hakoah-Bielek: Feuerstein, Reicher, Lerner, Solinger, Löwinger, Danziger, Koerber, Kornhaber, Brückner, Messner, Reicher, Buchner, Hahn, H. Nantun-Lipiny: Fiedler, Kulin, Mańka, Gabriel, Szmidt, Tomka, III. „Mewa” Świętochłowice: Wojtowicz K., Wojtyczka J., Szewier. IV. I. K. P. Siemianowice: Hornik, Wróbel, Szczenfel-

Żucia towarzystw.

Kalendarzyk zebrani.

Dnia 10 lipca 1927 roku.

Ruda. Zebranie grupy II Zw. Powst. Śl. o godzinie 15 w lokalu p. Synowa.

Ruda. Zebranie grupy Biskupice Zw. Powst. Śl. w lokalu p. Koleczki.

Jaskowice. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. przy ul. Wodnej Nr. 5. Na powyższe zebranie uprasza się o przybycie wszystkich członków z Chorzowa, Siemianowic, Michałowic, Bytkowa, Maciejowic, Świętochłowic, Hajduka, Łagiewnik, Chropaczowa i in.

Bytków. Zebranie Zw. Inw. Wojen. kół Bytków-Michałowice o godz. 4 p. p. w lokalu p. Niedbały w Michałowicach.

Król. Huta. Zebranie Zw. b. Wiczmów Politycznych o godz. 14 w lokalu p. Radwańskiego, Powst. Śl. o godz. 18 w Domu Związkowym.

Mała Dąbrówka. Zebranie miejsc. grupy Zw. Śl. w restauracji kolejowej p. Warzechy.

Świętochłowice. Zebranie grupy uchodźczego powiatu Strzeleckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4-jej po poł. na sali p. Polka. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Król. Huta. Zebranie Zw. Pow. Śl. grupy Bytomskiej o godz. 3 p. p. w lokalu p. Prochoty.

Mysłowice. Zbiórka miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. o godz. 9 m. 30 w ogrodzie zamkowym, skąd nastąpi wymarsz na obchód „Sokola”.

Kochowice. Zebranie miejsc. grupy M. kulczyce Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz.

4-jej po poł. na sali p. Kleczki w Kochłowicach, ul. Górna.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLASKI.

Członkowie Zw. Powst. Śl. pow. Gliw. T. szeskiego grupa Siemianowice wezmą udział w uroczystości naszej straży pożarnej w dniu 10 bm.

Zbiórka punktualnie o godz. 8 m. 30 na pl. Piotra Skargi w Siemianowicach.

ZW. OBR. KRESÓW ZACHODNICH.

Szarle. Miejsce. kół Z. O. K. Z. w Szarleju, wzorem innych skupisk polskich, przesłało na ręce Komitetu sprowadzenia prochów J. Słowackiego adres holdowiczny nast. treści:

„Głęboki hołd prochom nieśmiertelnego wieszcza narodu. Juliusza Słowackiego, który w proroczych słowach swej poezji przepowiedział sobie, iż w dzień chwały wróci do kraju składa Z. O. K. Z. kół w Szarleju”. Adres ten złożył naczelnik gminy p. Górka. Kół Z. O. K. Z. wzięło ostatnio gromadnie udział w uroczystościach, urządzonych w miejscu ku czci Słowackiego, jak również w uroczystości poświęcenia pomnika, zaśluzonego działacza narodowego śp. Wawrzynca Hajdy. Zamiast wieńca na pomnik uchwalono przetrząść 40 zł. na fundusz stypendyjny imienia W. Hajdy, dla uhonorowania szkolnej. Na ostatnim zebraniu kół ku pokrzepieniu serc wspomnieli prezesa o bohaterze z czasów zaboru pruskiego. Drzymale, zebrani zaś uchwaliłi przekazać na fundusz dziękczynny dla Drzymale, zbieżany przez Z. O. K. Z. kwotę 40 zł., by nasz bohater w wolnej Ojczyźnie mógł bez troski zakończyć swe przykłądne życie.

Program radiowy.

Niedziela, dnia 10 bm.

Warszawa: Godz. 12 — Komunikaty; 13.45 — Odczyty; 14.10 — Odczyty; 15.30 — Transmisja Kraków: Godz. 15.30 — Transmisja z Warszawy; 20.30 — Koncert; 22 — Transmisja z Warszawy.

Poznań: Godz. 15.30 — Transmisja z Warszawy; 17.35 — Transmisja z Warszawy; 22 — Komunikaty.

Koncerty zagraniczne: Wrocław: Godz. 12, 16 — Koncert popołudniowy: Offenbach, Mascagni, Schubert; 20.15 i 20.30. Praga: Godz. 17, 20; Brno: Godz. 10.30, 17, 22; Rzym: Godz. 21.15; Langenberg: Godz. 13.05 — Koncert, 20.15.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katolicka”. Katowice, Warszawa 68.

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **LIPIEC 1927 r. wychodzący** w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należność 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Pieczęć _____ Podpis urzędnika _____

Kulajska Wytwórnia Win H. Makowski w Kruszwicy

**Posadzki kamionkowe na podłogi,
kafelki glazurowane na ściany
rury kamionkowe, dachówki, gips
iryczny sufitowe, wapno, cement**
Stały skład. 122
Hurtownia materiałów budowlanych
Paweł Fr. Wietczorek, Katowice
Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej 60.
Telefon 740.

Wincenty Hajduk :: Mikołowski
budowniczy :: szosa Gliwicka 12
Telefon 116 1073

Przedsiębiorstwo budowlane dla robót nad- i podziemnych oraz żelazno - betonowych, stolarnia z napędem elektrycznym i fabryka dachówek cementowych.

Specjaln.: Budowle przemysłowe

L. Grobelny, Pszczyna
Telefon Nr. 12 — P. K. O. 302961-Katowice
Kolektura Loterii Państwowej
1022

A. PRUS
tel. 84 **Rybnik** tel. 34
Rowery, części składowe,
maszyny do szycia, centry,
fugi, maszyny rolnicze, mo-
totytki. **Najniższe źródło zakupu**
Hurtownie i detalizacja

M. Treszczyński, Pszczyna
ul. Gołzemska 8
Wytwórnia stolarska z urządze- 1020
niem maszynowym wykonuje prace
stolarsko-budowlane oraz urządzenia szkol.
Specjalność **Lawki według przepisów ministerjat.**

Zanim idziesz kupić
konfekcję męską lub dziecienną odwiedź ten sklep
pierwszorzędnej konfekcji męskiej i dziecięcej

Józef Altmann Katowice
Wojewódzka 24, dojdzie tunelem od Astorji
P. T. Urzędnikom dajemy na dogodnych warunkach

Skóre

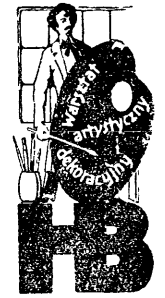
przybory szewskie i ko-
pyta, oraz towary skó-
żane, damskie torebki,
plecak i wszelkiego ro-
dzaju po konkurencyjnych
cenach poleca

Jakób Kaplowitz
Árók, Huta
ul. Wolności 50) - (obok
Kina Coloseum) 907

WSZELKIE DRUKI

**DLA PRZEMYSŁU
I HANDLU w WY-
KWINTNEM WY-
KONANIU DO-
STARCZA**

DRUKARNIA KATOLICKA S.A.
* KATOWICE, WARSZAWSKA 5B.

[illegible]

**HALUP i
BUDNIOK**
**KATOWICE**
UL. ZIELONA 11

TELEFON 137
wykonuje wszelkie
prace w zakresie
malarstwa.



Popierajcie tych kupców
którzy się w naszej gazecie ogłaszają!

Polska Zachodnia Sp. Wyd.
w Katowicach

Do
Urzedu Poczrowego

Niniejszem reklamuję:

a) Nieregularne dostarczanie, gazety przez listonosza

b) nieotrzymanie egzemplarza y, z dnia .. - - - - -

....., dnia 1927 r.

Do
Administracji Polskiej Zachodniej w Katowicach.

Niniejszem donoszę, iż dnia za-
reklamowałem w Urzędzie pocztowym w

a) Nieregularne dostarczenie g zet przez l-tonosza NN

b) nieotczymanie egzemplarza (y) z dnia

Miejscowość:

Wypełnić Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **LIPIEC 1927** r. wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY
Należność 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

D

Pieczęć Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **LIPIEC 1927** r. wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Należytość 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Diagnoza Rodzice/urzednika

Fiecząc		Podpis urzędnika	

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach
L. 1-602/3.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza niniejszym
edycyjnym piśmie

Przebieg publiczny

na budowę posterunku policyjnego w Pawłowic (pow. Katowicki). Oferty na oryginalnych formu-
nabyć można w godzinach od 8—15 w Kancelarii
w terminie do dnia 18. VII 1927 r. godz. 12 w pol.
w Kancelarii Wydziału Komunikacji i Robót Pu-
blicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Warunki przetargu oraz oryginalne formularze
nabyć można w godzinach od 8—15 w Kancelarii
Wydziału Kom. i Robót Publicznych, gdzie są
również do przeczenia plany budynków.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie pra-
wo wolnego wyboru oferenta jak również całko-
witego lub częściowego unieważnienia przetargu
bez podania powodów. (1008)

W z. Naczelnika Wydziału Komunikacji i Robót
Publicznych:

(—) Inż. Zawadowski w. r.

OTWARCIE RESTAURACJI

w Katowicach przy ul. Warszawskiej 63

W tym dniu:

nogi wieprzowe, grochówka, kapusta kwasn.
DOBOROWA KUCHNIA

KONCERT

Pierwszorzędne
wódki i likiery

KONCERT

piwa Tyskie - Okocimskie. W niedzielę
d. 10. bm. specjalność sałata z kielbaską
frankfurcką — — Koncert niedzielny

O łaskawe poparcie uprasza

zast. V. Kozubek

1071

Kupujcie tylko Mydło z lwami C. Z. W.



Najlepsze mydło do bielizny i gospodarstw.

D. Exwiklitzer - Katowice

Tel. 406

ulica 3-go maja 18

Tel. 408

Parowa Fabryka mydła

Ważne dla gmin!!

Górnośląski Przemysł Metalowy Turn. Góry

wyrabia: bezkowowy asenizacyjne i do skrapiania ulic, bezki
na gnojówki, konstrukcje żelazne.

dostarcza: bezki żelazne i stacje benzynowe. — Odlewy me-
talowe i metalizacja. — Własny zakład stołarski przyjmuje wszelk-
roboty budowlano-stolarskie, ceny konkurencyjne.

995

Przedsiębiorstwo Budowlane i Architektoniczne

Aloizy Golasowski, budowniczy

Mysłowice, ul. Krakowska 12. Telefon nr. 44

wykonywać wszelkiego rodzaju bud. wie. sporządza projekty, plany
kosztorysy, a jako zaprzysiężony rzeczoznawca przeprowadza osza-
cowania bud. i in'ów w sprawach póż czkowych i sądowych. Poza-
tem ole. a w dowolnej ilości po cenach przystępnych pierwszorzędną
cegieł maszyn i młotów części parowej.
Polecam również z mojego składu, detalizację lub wagonowo
iachowki z Płaszowskiej Fabryki na cenach przystępnych.

Osiedliłem się

i praktykuję w lecznicy brackiej
w Rybniku

Dr. med. Józef Paryzek

specjalista chorób ocznych

ord. 9 — 12 3 — 5

10x70

F. Spora i ska Król. Huta

ul.
Michewicza
nr. 21.

Poleca się do wykonania
roboty dacharskiej blachars-
kiej instalacyjnej jak i
gromochronowej.
ul. Michewicza 21. tel. 1290.

Poszukuję od zaraz

podmistrza murarskiego

specjalisty do budowy mostów.

Także zgłosić się może

szachtmistrz

Leon Murłowski

Przedsiębiorstwo budowlane 1070

Rajdaki Wielkie :: ulica Krakowska 11b

Zakład Gastronomiczno-kawiarniany

największy w Bydgoszczy 1084

złożony przy Placu Teatralnym róg Jagiellońskiej,
około 700 m² o 12 dużych oknach frontu z ubi-
kacjami na winarnie, sale bilardowe, poje klu-
bowe, wszelkie ubikacje i toalety oraz mieszkanie
4 pokoj, na dogodnych warunkach od zaraz w prost
od właściciela domu do wynajęcia. Łaskawe zgło-
szenia relikantów z odpowiednią gwarancją i
wiedzą łach, uprasza Otto Pfeifferkorn, Dworcowa 94

Ładne słoneczne mieszkanie

składające się z 3 pokoi i kuchni z telefonem w
Mysłowicach zamienię za łakowe lub większe w
Katowicach ewentualnie bez telefonu. Wiadomość w
firmie „Smudamotor“ Katowice Jordana 3 tel. 811.

NIE... żadnych naśladownictw!

Używam stale tylko oryginalną

SÓL DO NÓG JANA

z marką ochronną
"SŁOŃ"

SÓL DO NÓG JANA
USUWA
DOLEGLIWOŚCI NÓG

Główny skład na Polskę: DFELEMER FUCHS
WARSZAWA, OGRODOWA 1
Do nabycia w aptekach, sół aptecznych
i perfumeryjnych.

Kurs dwumiesięczny stenografii polsko-niemieckiej

Gabelsbergera-Polniskiego urządzić się z dn. 15 lipca
1927 r. Honorarium za kurs 25 zł. Zgłoszenia
przyjmuje się Dom Związków przy ul. Mariackiej Nr. 4
przy kościele Najśw. Panny Marii sala Nr. 6 1055

Związek Stenografów Polskich syst. Gabelsbergera-
Polniskiego, Wielkie Katowice.

Za Zarząd:
Kańcuk Wyrobek 1055



Katowice, Kościuszki 8.

Hotel Pszczyński Dwór

Pszczyzna, Tel. 2.

Pierwszorzędny lokal na miejscu,
Znana dobra kuchnia, Pierwszo-
rzędne Trunki, Pokoje hotelowe,
— Sala dla zebrań i teatru —

O łaskawe poparcie prosi
W. Losert.

1028

Kartownia naczeń kamienkowych (garnki bundlowe)

Wysyłam towary własną firmą dowodząc ich mi-
cowości. Polecam także szkl., fajans, porcelana.

Mikołaj Łakota, skład zelaza

Pszczyzna

1021

Telefon 104

JAN BUDNIOK

Biuroobrony prywatnego.

KATOWICE, ulica Sobieskiego 26

zalatwia

wszelkie sprawy podatkowe, inwalidki, wypad-
kowe, wojskowe, sądowe i wszystkie sprawy w
zakres zachodzące po tanich cenach. 269

Instytut Stenograficzny w Katowicach

(Dom Zolnicza pl. Targ otwiera z dnem 10 lipca

kurs stenografii biurowej
parlamentarnej polsko-niem.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kursów codziennie od
9 do 1 i 3 do 6. 1048

Zakupimy

używane biurka, stoły i stołki

Łaskawe zgłoszenia, pod D. S. do Administracji
Polski Zachodniej.

A. Smoleń

Handel materiałów budowl.

Król. Huta ulica Konopnickiej

Cement, Wapno, Gips, Dachówki,
Posadzki kamienkowe do podłóg,
żwir i wszelkie materiały budowlane



Podoficerowie Rezerwy

zgłaszajcie się na członków Ogólnego Związku Pod-
oficerów Rezerwy — Bliższe instrukcje: Zarząd Okrę-
gowy Katowice ulica Plebiscytowa Nr. 1^{IV} Tel. 763